

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

O równouprawnienie Żydów saarskich

Memorjał Komitetu Delegacji Żydowskich do Rady L. N.

Genewa, 17. 1. ŻAT. Komitet Delegacji Żydowskich zwrócił się wczoraj do Rady Ligi Narodów z memorjałem w sprawie sytuacji Żydów w Zagłębiu Saary. Memorjał zwraca uwagę Rady na niebezpieczną sytuację Żydów saarskich, których prawa zabezpieczone są tylko na przeciąg jednego roku. Powołując się na poprzednie rezolucje Rady Komitet Delegacji apeluje, aby Rada wypowiedziała się za nieograniczoną równością praw wobec wszystkich.

Rozpętują hecę antyżydowską

Berlin, 17. 1. ŻAT. Specjalny korespondent ŻAT-nej w Niemczech komunikuje o nastrojach wobec Żydów w Niemczech po plebiscycie. Podczas gdy umiarkowane pisma niemieckie jak „Frankfurter Zeitung” i „Berliner Tageblatt” powstrzymują się od wszelkich komentarzy co do przyszłości Żydów w Saarze, prasa narodowo-socjalistyczna szczególnie na prowincji rozpętała gwałtowną hecę żydożerczą. Streicherowska „Fränkische Tageszeitung” pisze w tonie pełnym uciechy, że exodus dzieci Izraela już się niebawem rozpocznie. Olbrzymimi literami chwieszcza nisno, że w wystawach sklepowych ukazały się już dla Żydów walizki i rozkłady jazdy. „Westdeutscher Beobachter” zamieszcza żydożerczą korespondencję z Saary. „Westfälische Landeszeitung” zabawia się pewnymi neologizmami na określenie „wrogów Niemiec” jak np. „semigranci”. Heca antyżydowska w prasie prowincjonalnej budzić musi poważną troskę o losy Żydów saarskich po wcieleniu Saary do Niemiec.

Smutne powitanie

Berlin, 17. 1. ŻAT. Reprezentacja Żydów niemieckich ogłosiła następujący list do gmin żydowskich w Saarbruecken, podpisany przez prezydenta tej organizacji rabina dra Backa „Po 15-letniej rozłące Saara powróciła do Niemiec. W tej historycznej chwili witamy gminy żydowskie w Saarbrücken słowami serdecznego przywiązania. Obecnie znowu jesteście związani z nami i my z wami. Wspólny jest nasz los, nasza praca, nasze troski i zadania. Nowe obowiązki stoją przed nami, dzielimy je z wami. Wzajemna będzie nasza pomoc, wiernie przestrzegając będziemy nakazów i nadziei naszego niemieckiego żydostwa.

Osobliwy apel

i — smutna rzeczywistość

Saarbruecken, 17. 1. ŻAT. Bawi tu obecnie p. Bruno Weil z ramienia Zjednoczenia Żydów niemieckich. Odbywa on konferencje z przedstawicielami Żydów saarskich w sprawie obecnej i przyszłej sytuacji. W rozmowie z przedstawicielami prasy p. Weil doradzał Żydom saarskim, którzy się urodzili i wychowali w Saarze, podobnie jak ich przodkowie od wielu pokoleń, aby nie wylęgali i nie opuszczali kraju. Żydom zwrócił się to, co im się należy — oświadczył wkońcu p. Weil.

Łondyn, 17. 1. ŻAT. Komentując apel Brunona Weila, specjalny korespondent „Daily Herald” opisuje niezwykle przykrą atmosferę, w jakiej żyją Żydzi saarscy, a która po plebiscycie jeszcze bardziej się zaostrzyła. Na ulicach obraża się i drwi z dzieci żydowskich. Przed sklepami żydowskimi gromadzą się tłumy, rzucające pogroźki i obraźliwe zwroty. Żydzi, u których zakwaterowano żołnierzy angielskich są zadowoleni, gdyż czują się oni bardziej bezpieczni.

Genewa, 17. 1. ŻAT. B. rabin gminy żydowskiej w Saarbrücken dr. Rulf, który przebywa obecnie w Genewie w drodze do Palestyny, złożył ŻAT-nej następujące oświadczenie w związku z wiadomościami prasy o odwiedzeniu go przez dra Königa, emisariusza Goebbelsa. „Nigdy nie wysuwałem możliwości wstąpienia Żydów do frontu niemieckiego pod jakimkolwiek warunkiem. Dr. König prosił mnie, abym sformułował żądania Żydów saarskich. Odpowiedziałem, że nasze stanowiska jest samo przez się zrozumiałe. Domagamy się zachowania nieograniczonego równouprawnienia. Tego rodzaju

Dziś w numerze:

J. D.: Płacmy cyframi!
Dr. Ezriel Carlebach: Naftę czuć ogniem!
D. L.: Sprzecznosc
(h): Przegląd prasy zagranicznej
V.: Dolar rusza...
L. Eisner: Sytuacja w drzewnictwie
Riwka Gurfein: Zieleni i cienia!
Rudolf Leonhard: Żydowskie dziecko (nowela)
PRZEGLĄD AKADEMICKI

przrzeczenia ze strony rządu Rzeszy mogłyby mieć sens jedynie wtedy, gdyby przywrócono również równouprawnienie Żydów niemieckich. Dr. König przyrzekł konferować w Berlinie na tej podstawie. Zgóry mu zapowiedziałem nieskuteczność jego starań. Miałem rację, dr. König już się więcej do mnie nie zwrócił.”

Przywitane strzałami na granicy

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: Ubiegłej nocy kilka kobiet z Gudingen przeszło na terytorjum francuskie. Gdy kobiety te usiłowały wrócić do Saary, były ostrzeliwane na granicy.

Niemcy godzą się na demilitaryzację Saary

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy: Z dużym zadowoleniem przyjęto tu do wiadomości, że rząd niemiecki nie będzie stawiał żadnych zastrzeżeń co do zastosowania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie demilitaryzacji Zagłębia Saary.

Niemcy wyrzekły się wszystkich rewindykacji terytorjalnych?

Rzym, 17. 1. (PAT). „Giornale d'Italia”, omawiając oświadczenie Hitlera, złożone po plebiscycie w Zagłębiu Saary, pisze, iż zawiera ono wyrzeczenie się przez Niemcy wszystkich rewindykacji terytorjalnych w Europie.

Bunt w więzieniu kalifornijskim

Więźniowie uzbrojeni w karabin maszynowy wprowadzili straż

St. Quentin (Kalifornia), 17. 1. (PAT). W więzieniu tutejszem zbuntowała się pewna liczba więźniów, którym udało się opanować straż. Zbuntowanymi więźniowie zbiegli samochodem, wprowadzając ze sobą naczelnika więzienia i 4-ch członków zarządu więzienia. W zorganizowanym natychmiast pościgu wzięły udział straż więzienna, policja i samoloty. Naczelnik więzienia wyskoczył z samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Stan jego jest groźny. Pomiędzy zbiegami a ścigającymi

ich policjantami wywiązała się walka. Jak się okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy.

Buntowników ujęto

St. Quentin, 17. 1. (PAT). Jeden z więźniów, którzy zbiegli z tutejszego więzienia, został w pościgu ciężko ranny, reszta zaś zbiegów została ujęta.

Majteczki 1.25
damskie macco Ia
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Ryga, 17. 1. (PAT). W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Rygę, udając się do Warszawy, stały korespondent urzędówki litewskiej „Lietuvos Aidas” p. Valentinas Gustainis. Na dworcu odjeżdża-

jącego litewskiego kolegę zegnali bawiący chwilowo w Rydze stały kowieński korespondent „Gazety Polskiej”, p. Tadeusz Katelbach, oraz miejscowy korespondent PAT.

Płaczymy cyframi

Kraków, 18 stycznia.

Od kilku tygodni toczy się na łamach prasy żydowskiej dyskusja na temat celowości powołania do życia Centralnej Komisji Gospodarczej przy Komitecie Delegacji Żydowskich w Paryżu, oraz, niezależnie od tej Komisji, również Rady Gospodarczej w Polsce. Obydwie te instytucje miałyby za zadanie gromadzenie, badanie i segregowanie materiału, ilustrującego położenie gospodarcze Żydów w krajach o wielkich skupieniach żydowskich, szczególnie zaś w środkowej i południowo-wschodniej Europie i opracowywanie wytycznych, mających na celu przyjsię z pomocą gospodarczą ludności żydowskiej w tych krajach.

Kierunek dyskusji nad tym projektem świadczy o tem, jak mało się u nas myśli nad istotnymi przyczynami ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów polskich. Wysuwa się bowiem argumenty pro i contra powołania tych instytucji w Paryżu i w Warszawie, a zapomina się, że sam fakt powstania tych instytucji, a nawet możliwie najbardziej sprawna działalność tychże nie zdołają wpłynąć na zmianę zasadniczych przyczyn nędzy żydowskiej w Polsce.

Samą myśl powołania tych instytucji uważamy za dobrą. Instytucje te będą gromadziły materiał, niesłychanie trudny, częściowo nawet niemożliwy do zebrania i po zebraniu tego materiału dojdą do wniosku, że sytuacja ludności żydowskiej w Polsce jest bardzo zła. Wnioski te zostaną podane do wiadomości czynników rządowych i społeczeństwa polskiego, ewentualnie nawet poza granicami kraju. I co wtedy? Rząd dowie się o tem, co już dawno wiedział. Opinia publiczna w kraju i zagranicą dowie się o tem, co już dawno wiedziała.

W jaki sposób można złagodzić nędzę mas żydowskich w Polsce? Naszem zdaniem można to uczynić jedynie wówczas, gdy rząd polski będzie zainteresowany w podniesieniu gospodarczym Żydów polskich. Gdy rząd polski nie będzie się interesował losem ekonomicznym Żydów polskich, albo gdy będzie się nimi interesował w sensie uogólnionym, to wszelkie akcje niesienia pomocy finansowej będą okładami plasterka na ranę, jastrzoną od wewnątrz. Jeżeli rząd okazywał kiedykolwiek w ostatnich latach zainteresowanie dla sytuacji gospodarczej Żydów polskich, to zainteresowanie to miało charakter negatywny. Ilekroć rząd interesował się sytuacją w handlu, dającym zatrudnienie największej liczbie Żydów polskich, tylekroć handel gorzko żałował tego zainteresowania. Przy każdej sposobności zarzuca się handlowi, że ponosi część winy za kryzys gospodarczy w Polsce. Ministerstwo rolnictwa zarzuca handlowi, że przyczynia się do nędzy chłopa, ponieważ handel rzekomo zabiera wielkie zyski z pośrednictwa między rolnikiem a konsumentem płodów rolnych. Ministerstwo przemysłu i handlu, mające za zadanie bronić handel, albo wogóle usuwa się w cień, w czasie ataków na handel, albowiem przyczynia się nawet samo do tych ataków. Nie obrażamy sobie, aby ta sama sytuacja była prawdopodobna również wtedy, gdyby w handlu nie było tak wielu Żydów. Wtedy handel miałby napewno swą własną doktrynę i swych własnych obrońców wśród czynników rządowych, podobnie jak ma ich rolnictwo i przemysł.

Dla Żydów niema posad na kolejach, w tramwajach, w szpitalach państwowych, w monopolach, w bankach państwowych, w kaczach oszczędności, na poczcie, w przedsiębiorstwach państwowych, w województwach, starostwach i w ministerstwach. Antysemityzm gospodarczy wyrugował nawet najbardziej kwalifikowanych pracowników żydowskich. Rząd i samorządy nie zatrudniają pracowników żydowskich, a ponieważ przykład rządu faktycznie obowiązuje, przeto i wielkie fabryki, koncerny przemysłowe, czy finansowe, starają się również obejść bez pracowników żydowskich. Z dostaw do instytucji publicznych ruguje się coraz więcej Żydów. Od szeregu lat podbechtuje się przeciw handlowi spółdzielczość, śpiewając na jej cześć hymny pochwalne i obsypując ją deszczem przywilejów podatkowych i kredytowych. Dla Żyda niema kredytu w bankach państwowych, które opanowały Iwią część polskiego aparatu kredyto-

wego. Dla Żydów niema ulg podatkowych w tym czasie, gdy nieżydowskie sfery gospodarcze tej samej gałęzi otrzymują szerokie ulgi. Coraz więcej wychodzi okólników ministerjalnych, w których przyznawanie przywilejów oddaje się swobodnemu uznaniu niższych urzędów. A niższe urzędy, to ludzie, którzy dzień w dzień czytają o tem, że handel jest szkodliwy, że handel musi ustąpić miejsca spółdzielczości, że handel pasożytuje na nędzy rolnika, że handel zbiera zyski z ciężkich ofiar, jakie biedni baronowie węglowi, czy ubodzy właściciele cukrowni składają w miłość konsumentowi.

Dla adwokata nieżydowskiego istnieją tłuste synekury, dla adwokatów żydowskich pozostaje gorzka ciężka zmagania o klienta, nieposiadającego pieniędzy na procesy sądowe i strach o jutro, spowodowany piekielnym hałasem awantur żydożerców z powodu „zażydzenia“ adwokatury. Rzemieślnik nieżydowski ma wolne pole robót dla urzędów i instytucji publicznych i prywatnych, bojkotujących pracę żydowską, podczas gdy rzemieślnik żydowski skazany jest na zamówienia żydowskie. Rzemieślnik nieżydowski może w każdej chwili, gdy prowadzenie warsztatu mu się nie opłaca, przenieść się w charakterze robotnika do wielkiej fabryki, gdy dla robotników żydowskich dostęp do fabryk, niejednokrotnie nawet żydowskich, jest zamknięty.

A wreszcie — beznadziejność jutra młodzieży żydowskiej. Cóż przychodził medykowi żydowskiemu, czy studentowi politechniki, z tego, że po morderczych zmaganiach uzyskał wreszcie prawo do nauki na uniwersytecie, względnie na politechnice w Polsce? Gdzie znajdzie dziś pracę żydowski inżynier budowy maszyn, czy też żydowski inżynier-elektrotechnik? Jaki szpital państwowy i jaka ubezpieczalnia społeczna przyjmą dziś młodego lekarza żydowskiego na posadę?

I coż tu pomoże Centralna Komisja Gospodarcza w Paryżu, czy też Rada Gospodarcza w Polsce? Wielkie sumy pieniężne, ofiarowane przez naszych braci zagranicznych na rzecz polepszenia sytuacji gospodarczej Żydów polskich utonęły w beczkach bez dna molocha fiskalnego. Pieniądze z zagranicy przechodzą, jak woda przez sito przez ręce Żydów polskich do kas urzędów skarbowych. Kasy bezprocentowych pożyczek udzielają filantropijnych kredytów przeważnie na zapłacenie podatków. Cóż to za pomoc, gdy za drzwiami kasy Gemilas Chasudim czai się egzekutor skarbowy, zabierający biednemu Żydowi grosze, zapożyczone od braci zagranicznych na podtrzymanie źródła pracy i chleba dla siebie i dla swojej rodziny?

Czy materiały zebrane, zbadane i posegregowane usuną system etatyzmu, zabijający żydowskie placówki gospodarcze, czy usuną one system koncesyj, uniemożliwiający wolną grę sił w gospodarstwie i uzależniający przyznawanie przywilejów według kryterjów nosa, zapachu cebuli, czy też imienia Maurycy, a nie Grzegorz lub Wojciech? Czy usuną one zmorę fiskalizmu, duszącą w zarodku wszelkie poczynania ekonomiczne i wszelkie próby dźwignięcia się Żydów na wyższy poziom? Czy usuną wreszcie ogromny antysemityzm gospodarczy niższych urzędników?

Jesteśmy w sytuacji wprost beznadziejnej. Wszystkie z możliwych dróg wyjścia są — niemożliwe. Ciągłe posyłanie pieniędzy z zagranicy nie rozwiąże kwestji gospodarczej Żydów w Polsce i znajdzie w końcu swój kres. Wszelkie próby przewarstwienia gospodarczego Żydów w Polsce okazują się poprostu syzytowym wysiłkiem, skoro rząd nie tylko nie okazuje nam w tem żadnej pomocy, ale wręcz szereg jego zarządzeń paraliżuje wszelkie wysiłki. Odnosi się wrażenie, jak gdyby rządowi zależało na utrzymaniu obecnej sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej. Do zagranicy nie chcemy się zwracać o pomoc moralną. Ilekroć bowiem w jakimś piśmie zagranicznym omawia się katastrofę gospodarczą Żydów polskich, tylekroć w Polsce podnosi się larum i atakuje się Żydów polskich za „szkodzenie opinii Polski zagranicą“. Gdy zaś nikt zagranicą nie będzie wiedział o straszliwej katastrofie gospodarczej Żydów pol-

Kupon Nr. 20

I. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA“ WYŁĄCZNIE DLA ABONENTOW

Imię i nazwisko _____

Miejsce zamieszkania _____

**Do wylosowania 5 miejsc
W RABCE i W ZAKOPANEM**

Oświadczenie

Wyczytuję w tej chwili z gazet, że poseł Arciszewski z obozu endeckiego komentował odnośny passus mojego przemówienia sejmowego w ten sposób, jakoby chęł zdradzić tajemnice wojskowe lub zwrócić uwagę zagranicy na tajne wydatki wojskowe w Polsce.

Piętnuję niniejszem to powiedzenie jako ohydne oszczerstwo i zaznaczam, że najmniej ze strony tego obozu, który reprezentuje poseł Arciszewski, będę przyjmował lekcje patriotyzmu.

Odnosny passus mego przemówienia stwierdzał poprostu to, co jest jasnym dla każdego małego dziecka, że i inne resorty mają pewne wydatki na cele wojskowe, jak n. p. utrzymanie biur ewidencyjnych lub przewożenie żołnierzy koleją itp.

Trzeba istotnie olbrzymiej dozy złej woli, aby z tych słów wyczytać to, co obóz endecki próbuje w nie włożyć.

Proszę inne pisma o przedrukowanie tego oświadczenia.

DR. OZJASZ THON
poseł na Sejm

Kraków, 17 stycznia.

Nadburmistrz Drezna gościem Warszawy

Warszawa. 17. 1. PAT. Dziś, o godz. 9.10 pościągami berlińskim przybył do Warszawy nadburmistrz miasta Drezna, p. Ernst Zoerner w towarzystwie dyrektora zarządu miejskiego Drezna Konrada Monse i sekretarza dr Karola von Steina. Na dworcu powitali gości prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciel ambasady niemieckiej, konsul polski w Lipsku p. Czudowski oraz przedstawiciele władz miejskich.

skich, to powstanie logiczne przypuszczenie, że widocznie Żydom polskim dobrze się powodzi, a w związku z tem może osłabnąć akcja pomocy finansowej dla Żydów polskich, prowadzona dziś indywidualnie i zbiorowo, choć w bardzo skromnych rozmiarach.

Dokąd wiedzie droga?

Ale gdziekolwiek będziemy szli, musimy mieć nowoczesną broń walki ekonomicznej. Musimy mieć cyfry. Musimy ciągle wykazywać, jak nam jest źle i dlaczego nam jest źle. Płacz i narzekania są funkcjami poetów. Ekonomisci muszą operować cyframi. Nad płaczem naszym nikt się nie będzie litował. Cyfr naszych wysłuchają, bo cyfry potrafią przemawiać i do rozumu i do uczucia.

Instytucja, zamieniająca płacz na cyfrę jest konieczna. Nie rozwiąże ona kwestji gospodarczej Żydów polskich, ale ustali ją raz na zawsze na fundamentie najrzeczywistszej z rzeczywistości: na cyfrach i faktach.

J. D.

Dr. EZ IEL CARLEBACH

Naftę czuć ogniem!

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, w styczniu.

Kiedy dziś pierwsze krople nafty z pól mosulskich spłynęły po brązowych rękach młodego króla Iraku, Gaziego — nastąpiła osobliwa scena.

Stali najwyżsi urzędnicy angielscy resortu bliskiego Wschodu i — uśmiechali się.

Stali amerykańscy finansisci i — spoglądali z podejrzeniem.

Stał sam Herriot we własnej osobie i — wargi zagryzał ze złości.

Stał sir Robert V. Cohen, angielski król nafty i — liczył pieniądze.

I gdzieś na uboczu uwijał się niski milczący Armeńczyk, niejaki Sarkis Gulbenkian i pocierał ręce z radości.

Poczem wszyscy ci zaci panowie przystępowali jeden do drugiego, wieszali sobie, ściskali ręce i tysiącrotnie powtarzali życzenia pomyślności, a przytem jeden drugiemu zaglądał w twarz, myśląc sobie: „Czy ty mnie podpalisz tą naftą, czy też da Bóg że ja ciebie podpalę”.

Świeciło słońce, a w górze tymczasem szumiało gniewnie 150 samolotów angielskich, które ponad miejscem ceremonji latały wciąż niżej i niżej, z coraz to większym hałasem. Jakgdyby wmieszały się w myśli tych wszystkich ludzi i jakby mówiły:

— Nie martwcie się — nie wy podpalicie jeden drugiego, lecz my was wszystkich razem zbombardujemy...

Skąd wiem, że tak myślano tam w Kirkuk gdzieś na drugiej stronie Eufratu i Tygrysu niedaleko miejsca, gdzie znajdował się biblijny raj?

Inaczej nie mogło to wyglądać.

Przypatrzmy się poszczególnym figurom ceremonji, a przekonamy się sami.

Pierwszy z nich, to niski Armeńczyk, który kręci się tu jakby na obcem weselu. Nazywa się Carluste Sarkis Gulbenkian. Nazywają go jednak poprostu „mister G.” — wedle pierwszej litery nazwiska. I to wystarczy. W międzynarodowym świecie finansjery wie-

dzą, że mister G. to jest ten szczęśliwy Armeńczyk, który mając 19 lat, z ojcem przywędrował do Liverpoolu wraz z jakimś kupcem, który nawet nie umiał się podpisać i który cudem jakimś dostał się do interesu nafciarskiego i zaszedł tak daleko, że jeszcze przed wojną udał się do sułtana, i był w stanie zaproponować mu odkupienie od niego koncesji na pola naftowe w Mosulu. I jak wieść niesie, koncesję tę dostał — za bakszysz.

Drugi jegomość — ów wysoki Niemiec, — który uchodzi tu niby za inżyniera, lecz który przypomina sobie jeszcze czasy, kiedy był tylko bankierem i jak to nagle dowiedział się, że ów Armeńczyk wyłapał koncesję, i trzeba było za owym Armeńczykiem latać, przypochlebiać mu się, ażeby sprzedał choć część koncesji, choć 51 procent... Armeńczyk zaś nie chciał, i Niemcy usiłowały w inny sposób zapewnić sobie wpływ na pola mosulskie, przez wybudowanie kolei prosto z Konstantynopola poprzez całą Małą Azję, a następnie olbrzymią kolej bagdadzką, która kosztowała ciężkie miliony, i — dopiero nie nie pomogło. Wmieszał się bowiem:

Czwarty — przedstawiciel towarzystw francuskich, który zaferował pieniądze i chciał odkupić część koncesji. Rządy proponowały miljardy — nadaremnie. Armeńczyk nie chciał sprzedać. Ani 51 procent, ani nawet nieco mniej. Chciał nieinaczej, jak tylko sprzedać po 23 i 3/4 procent wszystkim stronom zainteresowanym, a więc Ameryce, Anglii, Francji i towarzystwu prywatnemu. Interesy ich są tego rodzaju, że trzech partnerów nigdy nie będzie mogło iść razem. Tylko dwóch może i musi się choćby nawet wbrew woli połączyć. Ale też nawet dwóch partnerów nie tworzy większości. Większość powstaje dopiero wtedy gdy do tych dwóch przyłącza się 5 procent z pośród 6 i pół miliona akcji, które Armeńczyk zachował dla siebie... 95 procent interesu odstąpił czterem państwom, ale głos decydujący ma — on. Czego to wszystko nie robiono, by ten stan

rzeczy zmienić. Ileżto razy usiłowano Armeńczyka tego pozyskać na obywatela jednego z państw i w ten sposób wyrzucić wpływ na niego. Wszystko na nic. Lordem angielskim nie chciał zostać, wolał być nadal bezpaństwowym Armeńczykiem... I był nim w istocie aż do wybuchu wojny. A raczej aż do chwili, kiedy Irak stał się krajem mandatowym. — Lecz to już należy do tematu:

Piąty — król Iraku, Gazi. Nie byłby królem, gdyby nie pola naftowe. I ojciec jego król Fejzal nie byłby magnatem, gdyby nie pola mosulskie. I Irak nie byłby państwem samodzielnym i nie zasiadałby w Lidze Narodów i nie pozbyłby się angielskiej opieki na, gdyby nie pola naftowe. Bo rzecz jasna, wszystkie państwa zaraz po wojnie usiłowały zanulować koncesję armeńską i przywłaszczyć ją sobie. I rzecz jasna, próbowano oderwać od Iraku całe terytorja i uznać je za tureckie, aby mieć tylko jakiś punkt zaczepny w polach Mosulu. Doniedawna jeszcze trwał konflikt graniczny. Doniedawna usiłowano Anglię wpłynąć na króla Fejzala, ażeby koncesję zanulował. I rzeczywiście, wszystkie przedwojenne koncesje straciły ważność a tylko jednej król Fejzal trzymał się z żelaznym uporem. Wreszcie doszedł do porozumienia z Anglią, ale w taki sposób — zgoda! Fejzal odstąpił pola naftowe w Mosulu nadzorowi Anglii, wzamian za to jednak Irak przestał być krajem mandatowym (poprostu oświadczono w Genewie, że tamtejsi Beduni są już dość cywilizowani i dorosli do samostanowienia o sobie) i wypłaca się królowi Fejzalowi do jego prywatnej szkatuły 400.000 funtów rocznie, nie licząc oczywiście procentów od interesu. I tak się też stało. W roku 1930 zaczęto wypłacać królowi do jego prywatnej kasy 400.000 funtów rocznie i — postanowiono budować.

Tu jednak wmieszał się szósty czynnik — Francja, która posłała tu aż samego pana Herriota we własnej osobie. Francja wszak też jest spółnikiem na 23 i 3/4 procent. Francja ma też głos, i to oczywiście — zwrócony przeciwko Anglii. I Francja powiedziała: Do brze, chcecie budować rurociągi — zgoda. Ale do mojej Syrii, a nie do waszej Palestyny. Najbliższym portem jest Alexandrette. To jest też najlepszy port. Tam ma być ujście rurociągu...

Spór rozstrzygnął ostatecznie sir Robert V. Cohen, Żyd, który ma tak wielkie kapitały w Palestynie, nie bacząc na to, że on sam

Rudolf Leonhard

Żydowskie dziecko

Tłumaczyła Irma Kanfer

Mój przyjaciel Gottfarstein opowiedział mi pewną historję. Gottfarstein jest Żydem, a nawet pochodzi ze wschodu. Do tulaczki jest przyzwyczajony; ma nerwy nadzarpnięte i serce poety. W tym świetle widzi też wydarzenia, przesuwające się przed jego oczyma. Cechuje go również i rozum, pozwalający mu na wysunięcie z nich wniosków, odpowiadających jego sercu marzyciela; stał się bojownikiem. Nazwisko jego brzmi „Gottverstein”, ale odkąd przeżył i przecierpiał wiele tych wydarzeń, nie rozumie już Boga. Poznał czym w istocie jest świat.

W Paryżu Gottfarstein mieszkał w jednym z tych małych, podrzędnych hoteli, w których znajdują chwilowy przytułek ludzie, nie mający własnego kąta. Im mniejsze, im bardziej oddalone są te hotele, tem większa, tem bezprzykładniejsza jest gnieźdząca się w nich nędza. W pokoju, znajdującym się tuż obok pokoju Gottfarsteina mieszkała żydowska rodzina emigrancka. Ludzie ci niezawsze byli biedni. Posiadali nieźle prosperujący sklep w jednym z mniejszych miast niemieckich i żyli skromnie lecz dostatnio. Ojciec był zajęty w sklepie, matka pomagała mu — poza pracą interesował się tylko rodziną; było to błędne i niesprawiedliwe. Gdyby ludzie tego pokroju troszczyli się więcej o los społeczeństwa, wśród którego żyją, byłoby może nieco inaczej. Ale oni żyli tak jak całe drobnomieszczanstwo. Najstarszy syn Jakób, uczęszczał do szkoły.

Miał 9 lat, gdy Hitler doszedł do władzy. Mały Jakób, wcześniej od reszty członków rodziny poznał gorzki smak narodowego socjalizmu. Wszyscy nauczyciele okazali się nagle gorliwymi „nazi”.

Nauczyciel Jakóba był dowódcą szturmówki. Doskonale zdawał sobie sprawę z swych obowiązków i swej siły. Dlatego kazał dzieciom jak najczęściej śpiewać pieśń, w której powtarzają się słowa „gdy krew żydowska trysnie z noży, o ileż lepiej dzieć się nam będzie”.

Pan nauczyciel i dowódca szturmówki w jednej osobie, kładł specjalny nacisk na to, by mały Jakób śpiewał pieśń, a przedewszystkiem ów dwuwiersz silnym i donośnym głosem.

To wywieralo na małym Jakóbie coraz silniejsze wrażenie. Przecież i on był Żydem i jego dobrzy rodzice byli Żydami, a teraz ma tryskać z noży żydowska krew — jego krew, jego rodziców krew? I dlaczego te straszne noże? Mały został zupełnie zdruzgotany. Ustawicznie myślał o krwi o krwią tryskających nożem.

Ustawicznie o tem mówił, powtarzał ciągle ów dwuwiersz i pytał rodziców dlaczego tak jest i czy tak być musi; aż wkońcu i oni, którzy mieli i tak dość kłopotów, zupełnie podupadli na duchu. Z rozpaczą głowili się nad tem, w jaki sposób pomóc, jak ulżyć temu biednemu dziecku. Wreszcie udało im się (z wielkim trudem, gdyż z strachu przed hitlerowcami wielu odnosiło się do nich wrogo) uzyskać świadectwo lekarskie i uwolnić małego Jakóba od lekcji śpiewu. Nauczyciel musiał ustąpić.

Jakób już nie śpiewał wraz z innymi dziećmi o tem, że krew żydowska ma tryskać z noży. Ale teraz — tego rodzice nie mogli przewidzieć — było jeszcze gorzej. Dotychczas czynności, towarzyszące śpiewowi, trud tworzącej się w gardle melodji dominował nad treścią słów. Natomiast

teraz przysłuchując się śpiewowi współuczniów, mały chłopak uprzytomnił sobie straszliwe znaczenie pieśni. Słowa niczem ostre noże wpijały się w ucho, wrzynały w mózg, w krew. Ciągłe widział błysk ostrych noży, plamy brązowej krwi i nitki krwi, tryskającej z spiczastych kling.

Mały Jakób nie mówił już o niczem innem. Nie jadł, chudł, chorował. Wreszcie rodzice zdecydowali się na wyjazd z Niemiec. Nie było to dla nich łatwe; kochali swój dom, miasto i kraj; było to miasto ich ojców i dziadów. W tym mieście, w tym kraju żyli i pracowali — odpoczywali i chodzili na dalekie spacery. Tu mieli przyjaciół. Wyjazd powodował również materialne kłopoty. Musieli wszystko sprzedać, a ponieważ musieli, przeto sprzedali źle, ze stratą. Żaden notariusz nie chciał sporządzić im kontraktów; z nienawiści lub strachu przed okrucieństwem rządzących. Oszukiwano ich na każdym kroku tak, że stracili nieomal wszystko. Ale wszak już nie mogli żyć dłużej w rodzinnym mieście. Chcieli uratować swego małego, dziewięcioletniego Jakóba z twardej rąk surowego pana nauczyciela, wszechmownego dowódcy szturmówki.

Z początku mały czuł się nieźle w Paryżu. Wprawdzie odstraszał go nieco obcy język, gdyż niemiecki, mimo tych strasznych wierszy był jego jedynym, jego „ojczystym” językiem; ale wkońcu przyzwyczaił się do tego, że wszyscy wokół mówili niezrozumiałą paplaniną, i odżył. Przecież nie słyszał już o nożach i krwi żydowskiej, pobyt na obczyźnie był dla niego zabawny i nawet rzecz można, miły.

Rodzice, mimo coraz większych kłopotów materialnych byli uradowani, z uśmiechem spoglądali na synka. Wierzyli, że przewyciężył w sobie uczucie grozy i zapomniał.

(Dokończenie nastąpi).

CZARNA PERŁA

potężna gra namiętności, zdrady i miłości, obraz o emocjonującej treści i mistrzowskiej grze, debiut egzotycznej gwiazdy RERI, przy współudziale BODY, BRODNIEWICZA i ZELICHOWSKIEJ

od jutra w Kinoteatrze „WANDA“

należał do grupy „protestujących Anglików“ którzy ogłosili w „Times“ znany list przeciwko deklaracji Balfoura. Angielskość pana Cohena i jego kapitały sprawiły, że ujęcie rurociągów będzie zarówno w Hajfie jak i w Syrii, zarówno u Francji jak i u Anglii.

Ale wyrok p. Cohena sprawy jeszcze nie załatwił. Kiedy już Francja zgodziła się na to, dopieroż zaczęto się handryczyć o to, gdzie ma się znajdować punkt rozgałęzienia z którego mają pójść dwie odnogi rurociągu — jedna do Syrii, druga do Palestyny. Ten bowiem, na którego terytorjum leży punkt węzłowy, może przecież drugiemu odebrać całe bogactwo. Francja chciała oczywiście, aby punkt węzłowy leżał w Syrii, ale stało się tak, jak chciała oczywiście — Anglija. — Punkt węzłowy leży wśród pustyni transjordańskiej, i aby go należycie pilnować, trzeba wybudować całe miasto. Są to — takie drobne wydatki. W swej wspaniałomyślności zgodziło się towarzystwo na własny koszt utrzymać cały oddział wojska angielskiego, który sprawuje straż nad rurociągiem i pomami.

Prawda, potem dopiero wyłonił się ostatni spór — ile nafty płynąć ma do Syrii, a ile do Hajfy? Fifty-fifty, czy też — — I stanęło oczywiście na tem, że 75 procent dostaje Anglija, a tylko 25 procent Francja wraz ze swym holenderskim spółnikiem...

A zatem — czy prawdą jest, że francuscy wyżsi oficerowie i ministrowie stoją tam w Kirkuk w Iraku w czasie ceremonji, i zagry zają wargi? I że sir Robert V. Cohen liczy pieniądze? I że jakiś Armeńczyk uwija się tam i zaciera ręce z radości?

A Żydzi? Mam na myśli: czy to dobrze, czy źle dla Żydów?

Jest dobrze, ale znowu nie tak zupełnie do brze.

Dzięki rurociągom staje się Hajfa jednym z najważniejszych punktów imperjum brytyjskiego. 90 procent wszystkich okrętów angielskich popędza już „Oil“, a nie węgiel. Dla okrętów wojennych, aeroplanów itd. są tereny naftowe jedyną strategiczną bazą wojskową. Dotąd musiała Anglija sprowadzać ropę z Persji, część nawet musiała kupować w Ameryce. Koncesja perska wygasa, dość było z nią kłopotu (pół roku temu omalże spowodowała wojnę) — Anglija więc niewątpliwie będzie pilnowała Hajfy, jak oka w głowie.

A jednak spodziewano się, że część ropy, jeśli nie cała, poddana będzie rafinowaniu na miejscu, w Hajfie. Dzięki temu powstałyby olbrzymie fabryki, a co najważniejsze — produkty uboczne, otrzymywane przy rafinowaniu ropy, mogłyby poprostu uszczęśliwić kraj.

Ale to już wydawałoby się Anglikom zbyt wielką łaską. Prowadzą oni surową ropę od razu do Anglii, i tu na miejscu ją rafinują. Choć to wypada drożej, to jednak tak jest pewniej. Albowiem po rafinowaniu w fabrykach angielskich, sprowadza się produkty ropy do wielkich podziemnych tanków, głęboko zakopanych w tajnych magazynach, rozrzuconych po całym kraju, i nikt nie wie, nie śmie wiedzieć, gdzie się znajdują...

Tam to spoczywają nasze skarby z pół, leżących dokoła dawnych żydowskich ośrodków duchowych Babilonii, około Sury i Pumbadity — tam leżą aż do przyszłej wojny. Tam spoczywają te skarby i — dałby Bóg, żeby nie były potrzebne...

Spadek liczby małżeństw w drugim kwartale 1934 r. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego zaobserwowano w Anglii, gdzie liczba małżeństw zmniejszyła się o 727 i we Francji o 1.941. Spadek ten wynosił we Francji 1.38 proc. i w Anglii 0.85 proc.

Czy należy spodziewać się kryzysu gospodarczego w Palestynie?

Referat członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej Dra Wenera Senatora

Jerozolima (ZAT). Członek egzekutywy jerozolimskiej Agencji Żydowskiej, Dr. Werner, Senator w referacie publicznym, wygłoszonym w Jerozolimie, omówił sytuację gospodarczą w Palestynie, czyniąc przytem następujące uwagi co do perspektyw gospodarczych:

Nader trudno jest wygłaszać przepowiednie, — szczególnie po błędach, jakich się dopuścili wielcy ekonomiści. Jedno twierdzenie można jednak sformułować z dużą pewnością:

W chwili obecnej niema żadnych objawów, któreby wskazywały na możliwość zbliżenia się kryzysu gospodarczego.

Pomimo to nie wolno nam o tej możliwości ani na chwilę zapominać. Wydaje się pewnem, że życie gospodarcze rozwija się cyklicznie i składa się ze wznieść i upadków. Nie jest wykluczone, że w naszym życiu gospodarczym nastąpi chwilowa niespodziewana zmiana.

Z tego też względu należy w latach tłustych pamiętać o latach chudych, szczególnie jeśli się bierze pod uwagę, że nasze życie gospodarcze posiada słabe punkty, naskutek których kryzys gospodarczy może mieć poważniejszy przebieg.

Po pierwsze: Dysproporcja między imigracją kapitalistów i robotników. Ostatnio ta dysproporcja ujawniła się ze szczególną jaskrawością. Może to spowodować zwyżkę płac i konieczność zatrudnienia robotników-obcokrajowców, ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami.

Następnie ewentualny kryzys może ulec zaostrzeniu naskutek rozpiętości płac w mieście i na wsi. Czy jesteśmy przygotowani na tę ewentualność — postawił pytanie Dr. Senator, — że ruch budowlany może się zmniejszyć? Mówca apelował do powołanych instancji jiszuwu, aby naprawiły błędy przeszłości, celem uniknięcia poważnych trudności na przyszłość.

Przywódca „Frontu Niemieckiego“ w Saarbrücken o traktowaniu socjalistów, komunistów i — Żydów

Wobec Żydów — szczególnie „łagodna“ taktyka...

Londyn (ZAT). „Sunday Express“ w dniu plebiscytu w Saarze ogłosił wywiad z „królem przemysłu saarskiego“, Hermanem Röchlingiem, jednym z czołowych przywódców „Frontu Niemieckiego“. Röchling zatrzymał się szczególnie nad tem, co się stanie z komunistami, socjalistami i Żydami, gdy Zagłębie Saary wcielone będzie do Niemiec (jak wiadomo, stać się to ma za miesiąc).

Główni przywódcy socjalistów, komunistów, — oświadczył Röchling, — muszą opuścić Saarę z chwilą wcielenia tego obszaru do Rzeszy Niemieckiej. Jeżeli Rosja życzy sobie tego, będzie mogła ich zabrać. 3.000 Niemców z Saary musi pójść na obczyznę — dodał Höchling. — To są polityczni wrogowie Rzeszy, którzy uciekli z Niemiec do Saary, gdy w Niemczech doszli do władzy narodowi socjaliści. Niech się udadzą do Francji lub gdziekolwiek znajdą schronienie. W nowej Saarze nie

będzie dla nich miejsca. Co się tyczy członków „Frontu Jedności“ (do którego należą zarówno katolicy, jak i socjaliści) Röchling oświadczył: Przyrzekliśmy, że nie będziemy ich maltretować, lecz nie obiecaliśmy robić im cokolwiek dobrego. Będą izolowani, nigdy nikt z nimi nie będzie chciał mieć do czynienia. Będzie się ich traktowało jak ludzi dotkniętych zaraźliwą chorobą.

Wobec Żydów — oświadczył Röchling — zastosowana będzie szczególnie łagodna (?) taktyka. — Około 400 Żydów już opuściło Saarę. „Kupcy, z którymi publiczność nie chce mieć do czynienia“, już obecnie zagrożeni są bankructwem. Pozostali Żydzi w Saarze będą mogli bez przeszkód kontynuować pracę w swych zawodach, — zakończył Röchling. Nie ruszy się nawet jedynego sędziego żydowskiego, który piastuje urząd sędziowski w Zagłębiu Saary.

Emigracja żydowska do Ameryki od czasu zaostrzenia przepisów imigracyjnych

Nowy York (ZAT). Amerykański „Hias“ ogłosił sprawozdanie ze swej działalności, w którym omówił wyniki zaostrzonych ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych. Sprawozdanie głosi, że w latach od 1900 do 1920, wyjąwszy lata wojenne, emigracja żydowska do Ameryki nigdy nie była mniejsza niż 50.000 osób rocznie, natomiast w ciągu 13 lat od 1 lipca 1921 do 30 czerwca 1934 imigrowało do Ameryki ogółem 236.084 Żydów, czyli przeciętnie przeszło 18.000 rocznie, a więc zaledwie 1/3 przeciętnej imigracji w pierwszym dwudziestoleciu obecnego stulecia.

Następnie sprawozdanie omawia trudności, z jakimi związana jest obecnie emigracja do Stanów Zjednoczonych. W okresie od 1921 do 1934 zwróciło się do Hiasu amerykańskiego o informacje w sprawach imigracyjnych — Niemniej niż 1,369.000 osób. Byli to wszyscy Żydzi amerykańscy, którzy zamierzali wprowadzić swych krewnych z Europy. W biurach amerykańskiego Hiasu w okresie sprawozdawczym sporządzono 214.711 dokumentów, które miały być przedłożone konsulatom amery-

kańskim zagranicą. Ponieważ przeważnie chodziło o rodziny, działalność ta objęła więc przeszło pół miliona osób.

Po zamknięciu bram Ameryki obywatele amerykańscy nie mogli inaczej przyjść z pomocą swym krewnym w krajach zamorskich, jak tylko na drodze wsparć i zasiłków pieniężnych. W tym zakresie Hias przyszedł z pomocą zainteresowanym, zakładając w r. 1920 „Bank Emigracyjny Hias“. Od chwili powstania bank ten przekazał 35,281.163 dolary dla krewnych w Polsce, Litwie, Łotwie, Rumunii, Rosji i innych krajach. Ogółem bank dokonał 627.505 operacyj przekazowych.

„Hias“ współpracował z innymi żydowskimi towarzystwami emigracyjnymi przy zaopatrywaniu żydowskich emigrantów do innych krajów. — Wraz z ICA Hias przed 8 laty uruchomił biura pomocy emigrantom w krajach Południowej Ameryki. Od owego czasu w krajach południowo-amerykańskich osiedliło się przy pomocy Hiasu 50.000 Żydów z Europy Wschodniej.

Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

SPRZECZNOŚĆ

Kraków, 18 stycznia

Uchwalanie nowej konstytucji jest w życiu państwowym zjawiskiem tak rzadkiem i tak doniosłym, że warto zatrzymywać się nawet nad poszczególnymi etapami żmudnej procedury reformy ustroju, która trwa do brych kilka lat. Właśnie zakończył się nowy etap, już przedostatni. We środę uchwalony został projekt konstytucji na plenum Senatu. Teraz pójdzie już wszystko w tempie przyspieszonym. Jest nadzieja, że Sejm zatwierdzi ostatecznie tę sprawę dokładnie w rocznicę pamiętnego uchwalenia projektu p. wicemarszałka Cara, czyli około 26 stycznia. Prasa rządowa już teraz zapowiada wielkie święto z tej racji.

Jakich zmian doznał projekt p. Cara w Senacie, tej instancji ustawodawczej, która winna być ostoją politycznej rozwagi i zrównowazenia? Przedewszystkiem odpadły z projektu p. Cara wszelkie nawskróś antydemokratyczne pomysły o orderowej „elicie”, szczególnie uprzywilejowanej przy wyborach do Senatu. Zaniechanie jednak koncepcji elitarniej nietyłe jest, jak wiadomo, zasługą zrównoważonych umysłów senatorskich, ile raczej było wynikiem zdecydowanej woli p. Marszałka Piłsudskiego, wyrażonej w pamiętnej rozmowie intymnej z p. prezesem klubu BBWR. pułkownikiem Sławkiem.

Jeśli zatem odstępianie od zasady „elity” nie podpada pod zasługi Senatu, to natomiast drugą bardzo zasadniczą zmianę w sejmowym projekcie konstytucji, zawdzięczać mamy już tylko właśnie większości senackiej. Mamy na myśli przekreślenie demokratycznej zasady proporcjonalności przy wyborach do ciał ustawodawczych.

O sprawie tej będziemy mieli jeszcze niejednokrotnie sposobność mówić, czy to wtedy, gdy dzisiejszy projekt stanie się ustawą obowiązującą, czy też zwłaszcza po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej, która obowiązywać będzie już podczas zbliżających się wotnym krokiem wyborów do Sejmu i Senatu.

Marazie ustalona została w senacie tylko zasada, która utrzymuje się w tem, że z uświęconych już tradycją w Polsce niepodległej wyborów pięcioprzymiotnikowych odpadnie jeden przymiotnik, i to tak ogromnie doniosły. Demokratyczna zasada wyborów proporcjonalnych zmierzała do zapewnienia także mniejszości słusznej reprezentacji w ciałach ustawodawczych. Przekreślenie tej zasady i wprowadzenie okręgów jednomandatowych, gdzie decyduje o wyborze już tylko zwykła arytmetyczna większość, mieści w sobie prócz szeregu innych niebezpieczeństw, także i to głównie, że pozwala na zmajoryzowanie mniejszości, odbierając tej ostatniej wszelką możliwość uzyskania swojej reprezentacji w parlamencie, który, choć w uszczuplonym zakresie, pewne znaczenie w życiu państwowym jeszcze bądźco bądź posiada.

Dla nas Żydów, będących wszędzie mniejszością, wylania się w szczególności perspektywa tego rodzaju, że kto wie, czy uda nam się przeprowadzić swego posła bodaj tylko w jednym okręgu! W tej chwili nie mamy pojęcia jeszcze, jak wyglądać będzie przyszła „geometria” wyborcza, nie wiemy, jak wykrojone będą poszczególne okręgi, dotychczasowe jednak doświadczenie uczy nas, że pod tym względem sytuacja zawsze wypadła na naszą niekorzyść. Niestety nie mamy powodu przypuszczać, że teraz będzie lepiej.

Pan senator Rostworowski, referent ustawy konstytucyjnej w Senacie w swoim istotnie bardzo pięknym przemówieniu na plenum, mówił o nowej Konstytucji, jako o „zwycięstwie instynktu polskiego w walce z sugestją koncepcji państwa totalnego”. Tej, dla pewnych „młodych” kół tak bardzo pocętnej koncepcji państwa totalnego prze-

„ATLANTIC” Stradom 15 Film cud Film olśnienie MELODJE CYGANSKIE

rez. Erika Charela prolongujemy na drugi tydzień. — Ceny niższe: 50 gr, 80 gr. 1 Zł

Poranki: w sobotę o godz. 3 popołudniu. w niedzielę o godz. 10 i 12 przedpołudniem.

Przegląd prasy zagranicznej

Zwycięstwo Niemiec i — co dalej

HITLEROWSKI „DYNAMIZM”

(h) Stwierdzając niedwuznacznie, choć z wyraźnym żalem, że wynik plebiscytu jest ogromnym zwycięstwem Niemiec, przyznaje „Figaro”, że wszelkie prognozy przyszłości są mocno problematyczne:

Autorytet Hitlera został wzmocniony w chwili, gdy wewnętrzne intrzygi i trudności piętrzyły się coraz bardziej i stawały się coraz groźniejsze. Jak więc zareaguje Hitler? Jak odbije się to odniesione przez niego zwycięstwo na terenie wewnętrznym i międzynarodowym? Oto pytanie, na które trudno odpowiedzieć. Polityka niemiecka jest nacechowana „dynamizmem”. Wszystko jest więc w równym stopniu możliwe i prawdopodobne, zarówno zło jak i dobro.

POKÓJ, KTÓRY NIEPOKOI

„Deutsche Allgemeine Zeitung” nazywa plebiscyt saarski „pacyfistyczną batalją, która uczyniła wyłom w murze wersalskim”. W dalszym ciągu chodzić będzie Niemcom o to, by uzyskać

prawdziwy pokój, który nie przynosi poniżenia, lecz gwarantuje równość praw. Chodzi o pokój, któryby zamknął jedną z najsmutniejszych kart historii. Niemcy, którzy nauczyli się wielu rzeczy w ciągu 15 lat wersalskiego reżimu, wiedzą, że nie da się to osiągnąć tak szybko, jak sobie wyobrażają panowie z nadbrzeżów Tamizy (!). Ale — przyswoiliśmy już sobie tę enotę, która polega na cierpliwym czekaniu...

HITLER POWINIEN SKORZYSTAĆ Z OKAZJI...

„Tems” udziela Hitlerowi całego szeregu rad i wskazówek, zalecając zachowanie umiaru:

Niemcy powinny zdać sobie sprawę, że ewentualne represje przeciw tym, którzy ich zwalczały w Saarze, mogą tylko osłabić i zmniejszyć moralne i polityczne znaczenie ich sukcesu. Aby likwidacja sprawy saarskiej przyczyniła się istotnie do wyklarowania sytuacji politycznej, koniecznym jest dokładać starań, by w konsekwencji plebiscytu, który odbył się w spokoju, nie wybuchły nowe zamieszki i niepokoje. Rząd berliński ma obecnie okazję do udowodnienia, że po tylu bole-

ciwstawił uświęconą w nowej Konstytucji zasadę „że państwo polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. Bardzo pięknie też podkreślił, że „tylko mając do czynienia z ludźmi wolnymi, może państwo od nich wymagać, by z pokolenia w pokolenie wzmacniali jego siłę.”

Wszystko to naprawdę bardzo pięknie. Ale jak z tem wszystkim pogodzić przekreślenie tak kardynalnej zasady demokratycznej, jaką jest proporcjonalność wyborów, gwarantująca także mniejszości możność uzyskania reprezentacji w parlamencie?

Jest wyraźna sprzeczność pomiędzy tem co p. sen. Rostworowski określił jako „zwycięstwo ducha polskiego nad inwazją prądów, które współcześnie zalewają świat”, a szeregiem postanowień nowej Konstytucji, które zwycięstwo to znacznie osłabiają. Skreślenie proporcjonalności jest jaskrawym tego przykładem. I dalibóg, jeśli endecja mimo wszystko pomstuje na nową Konstytucję, to czyni to nieszczerze i tylko z prostej przekory opozycyjnej. Gdyby sama była u władzy, prawdopodobnie poza radykalnym pozbawieniem Żydów praw obywatelskich, niewiele miałyby do dodania.

D. L.

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

snych doświadczeniach, nareszcie zrozumiał, że należy się liczyć z rzeczywistością polityczną, i nie robi więcej tych błędów, które bezustannie dotychczas powtarzał.

WŁOSKIE OBAWY

Prasa włoska daje wyraz obawom, by zwycięstwo Niemiec na terenie saarskim nie stało się dla Hitlera odskocznią do próby rozwiązania kwestji austriackiej po myśli



niemieckiej (Anschluss). Wieści bowiem, nadchodzące z Austrii, nie są zbyt uspokajające i wskazują na pangermanistyczną aktywność objawiającą się ostatnio znowu na terenie Austrii.

II Y A LA PALESTINE...

W artykule p. t. „Uciekinierzy z Saary” zastanawia się publicysta francuski p. Georges Theys nad losem uciekinierów saarskich, którzy schronią się na teren francuski.

Będą to elementy „skompromitowane”, a więc liderzy „Einheitsfrontu”, notoryczni socjaliści, i — Żydzi.

Kto przyjdzie im z pomocą, kto ulży ich niedoli?

Otóż pierwsze kroki zostały już zrobione. Ministerstwo spraw wewnętrznych, poleciło wypłacać uchodźcom przez 15 dni zasiłki w wysokości wypłacanej bezrobotnym. Potem zajmie się nimi ministerstwo pracy, przeprowadzi klasyfikację robotników i wyśle do okolic mniej dotkniętych bezrobociem.

A prócz tego —

Są kolonie francuskie i — w końcu II y a la Palestine... Jest Palestyna.

Mimo wszystko — wymowne świadectwo popularności i owocności naszych, sjonistycznych wysiłków.

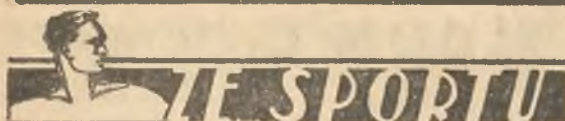
U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zalecana przez lekarzy.

Setki Żydów na Litwie pozbawiono źródeł zarobkowania

Kowno (ŻAT) Znow kilkaset Żydów na Litwie pozbawiono źródeł zarobkowania na skutek wydania nowej ustawy o handlu lnu, która obecnie weszła w życie. Od stuleci już handlem tym trudnili się Żydzi. Obecnie cały eksport lnu objął rząd oraz litewskie organizacje spółdzielcze. Żydowski kupcy lnu błagają o interwencję u władz, lecz interwencje te do tej pory pozostały bez skutku.

Niearyjczyk nie może być rzeczoznawcą sądowym

Berlin (ŻAT) Przed sądem berlińskim toczy się proces o nadużyciach w radjostacji. Obrona zaproponowała zaprosić jako jednego z rzeczoznawców dra Sternheima. Rzecznicy oskarżenia wypowiedzieli się przeciwko temu rzeczoznawcy, uzasadniając to jego niearyjskim pochodzeniem. Sąd podzielił stanowisko oskarżenia i zrezygnował z zaproszenia rzeczoznawcy niearyjskiego.



JERZY STOLAROW TRENEREM POLSKIEGO ZWIĄZKU TENNISOWEGO

Jerzy Stolarow objął funkcję trenera objazdowego Polskiego Zw. tenisowego.

SKŁAD REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ POLSKI NA MECZ Z WĘGRAMI

Kapitan PZB. p. Cendrowski ustalił na mecz bokserski z Węgrami, o puchar środkowo-europejski następujący skład: Rotholc, Kozłowski, Kajnar, Sipiński, Seweryniak, Chmielewski, Zieliński i Pilat. Rezerwowi: Sobkowiak, Spodenkiewicz, Banasiak, Misiurewicz, Pilnik, Szymura i Klodarz.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 12—14 kwietnia. Łódzki OZB. musiał wobec braku odpowiedniej sali, przenieść mistrzostwa do stolicy, przyczem stroną organizacyjną i finansową zajmie się okręg łódzki.

MISTRZOSTWA POLSKI TENISA STOŁOWEGO odbędą się 2 i 3 lutego w Poznaniu.

FINAL KOSZYKÓWKI KOBIECEJ

o puchar PZGS. pomiędzy drużynami AZS. i Polonią, rozegrany zostanie 27 bm.

Nowa mistrzyni w jeździe figurowej



Podczas ostatnich mistrzostw łyżwiarskich w Wiedniu, pierwsze miejsce w jeździe figurowej zajęła Wiedienka Liselotta Landbeck.

MAKKABI BERLINSKA WALCZY W WARSZAWIE

W dniach 2 i 3 lutego br. bawić będzie w Warszawie drużyna bokserska Makkabi berlińskiej, która rozegra dwa mecze z drużynami stołecznymi. Pierwszego dnia przeciwnikiem berlińczyków będzie warszawska Makkabi. Nie ustalono dotychczas, kto walczyć będzie z gośćmi drugiego dnia.

Z Warszawy Makkabi berlińska udaje się do Rygi, gdzie spotka się z reprezentacją Lotwy.

MECZ LYŻWIARSKI POLSKA—NIEMCY W WARSZAWIE

W ramach tegorocznych przedolimpijskich igrzysk zimowych w Garmisch-Partenkirchen, odbyć się miał mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej Polska—Niemcy. W ostatecznej chwili Niemcy zwrócili się o odbycie tego meczu w Polsce, gdyż program w Garmisch jest przeładowany. Przypuszczalnie spotkanie to odbędzie się w Warszawie, gdyż Zakopane nie posiada odpowiedniego toru wyścigowego.

ŚWIEŻO UPIECZONY ZAWODOWIEC BIJE TILDENA

W Waszyngtonie podczas wieczoru zawodowych tenisistów Lott pokonał Tildena 7:5, 9:11, 9:7. W grze podwójnej para Tilden—Vinez pokonała parę Lott—Stoeffen w stosunku 12:10, 2:6, 5:2, 0:6, 6:2.

CARNERA ZWYCIĘZA

W San Paolo pokonał Carnera w 7 rundzie przez k. o. murzyna Harrysa

Król defektywów amerykańskich w Europie

Wielką sensację wywołała swego czasu afera eksrolmistrza jugosłowiańskiego Poderzaja, którego oskarżono o zamordowanie żony i o bigamię a początkowo przypuszczano, że pozostaje on w związku ze znalezieniem zwłok w kufrze, na dworcu w Brighton (Anglii). Człowiek ten zostanie obecnie wydany sądom amerykańskim. Celem przetransportowania go do Ameryki, przybył stamtąd mistrz defektywów porucznik Weisenstein.

Widzimy go po prawej stronie zbrodniarza, na naszym zdjęciu. Porucznik Weisenstein, bawił przez kilka dni w Wiedniu gdzie reporterzy nie omiłą sposobności, aby z nim porozmawiać.

ZNIKNIĘCIE MAŁEJ GRACE

Do najdziwniejszych zagadek kryminalnych, w których rozwiązaniu brałem udział — mówi mistrz Weisenstein — zaliczam tragedję małej Grace Budd. Jej brat był bezrobotny w roku 1928 i w tym czasie dał ogłoszenie do dzienników, dzięki któremu spodziewał się otrzymać posadę.

W odpowiedzi na ten inserat zjawił się pewnego dnia nieznaną starszy pan w mieszkaniu Buddów, który przedstawił się jego matce jako farmer Frank Howard i oświadczył gotowość dania pracy jej synowi. Syna chwilowo nie było w domu, a starsza pani znajdowała się w domu sama w towarzystwie dziesięcioletniej córeczki.

Farmer był zachwycony dzieckiem i prosił matkę, aby mógł je zabrać do domu, gdzie zbie-

Wobec tego policja wzięła mieszkanie pod obserwację i po paru dniach zjawił się istotnie Albert Fish. W kilka godzin później, wzięty w ogień krzyżowych pytań złożył wstrząsające zeznania.

Zabrał on mianowicie małą dziewczynkę do opuszczonej leśniczówki na przedmieściu New Yorku w Westchester, tam udusił ją, ciało poćwiartował i pogrzebał. Ogarnął go wówczas — jak mówił — prawdziwy szal i pożądanie widoku krwi. Długo później nie mógł zapomnieć o swym straszliwym czynie i sprawiło mu to jakąś makabryczną przyjemność, udrczenie biednych rodziców małej Grace zawiadomieniem ich o swoim czynie.

GDZIE ZNAJDUJE SIĘ 20.000 DOLARÓW?

Niemniej ciekawy, chociaż nie tak tragiczny przebieg miał wypadek, którego osobą centralną był pewien młody urzędnik bankowy Bank, w którym pracował, przemógł się z jednego gmachu do drugiego i podczas tej przeprowadzki, mimo najtroskliwszego pilnowania, przepadło bez śladu 20.000 dolarów.

Wszyscy pracownicy banku, którzy w tym wypadku mogli uchodzić za sprawców, zostali przesłuchani, jednak każdy kategorycznie wypierał się winy.

Wobec tego poddano ich dyskretnej obserwacji i po roku wpadnięto na pierwszy ślad. Jeden z urzędników, wspomniany już młody człowiek,



Był rotmistrz Ivan Poderzaj, aresztowany w Wiedniu jako podejrzany o bigamię i zamordowanie żony, dostawiony został do Genui, skąd ma być odesłany do New Yorku do dyspozycji sądów no wojerskich.

rze się kilkoro dzieci na zabawie, którą urządza jego córeczka dla swych koleżanek. Pani Budd zgodziła się na to pod warunkiem, że Howard przed wieczorem dostawi dziecko z powrotem do domu.

Od tego momentu zaginęła mała Grace Budd i wszystkie wysiłki policji aby ją odnaleźć, spęły na niczem. Powoli sprawa przeszła w zapomnienie, gdyż od porwania upłynęło sześć lat, a dopiero przed kilku miesiącami nadszedł do Buddów list anonimowy, którego autor chwelił się, że jest mordercą małej Grace.

TAJEMNICZA KOPERTA

Nieszczęśliwi rodzice oddali list policji. Stwierdziłszy, że koperta miała poprzednio jakiś nagłówek, firmę czy coś podobnego i że napis ten został, niezupełnie zresztą wydrapany żyłką. Pod światłem lampy kwarcowej można było zidentyfikować poprzedni napis. Detektywi udali się do odnośnej firmy i informowali się, czy który ze współpracowników nie zabierał ze sobą kopert firmowych do domu. Na to pewien młody pracownik firmy zgłosił się z wyjaśnieniem, że zabrał kilka kopert firmy, a podczas przeprowadzki pozostawił je na starym mieszkaniu.

POTWORNE ZEZNANIE

Przesłuchanie gospodyni mieszkania ujawniło, że następnym lokatorem po młodym człowieku z firmy handlowej, był starszy pan nazwiskiem Albert Fish. Ten w międzyczasie również wprowadził się, jednakże polecił, aby listy, które do niego przyjdą zatrzymywać. Będzie je odbierał w pewnych odstępach czasu.

ożenił się w międzyczasie. Wydalo się przytem dość dziwno, że wprowadził się do najdroższej dzielnicy New Yorku. Poza tem młoda para urządziła się luksusowo. Wydało się bardzo podejrzane, skąd młody urzędnik z niewielką pensją mógł się zdobyć na taki komfort, jednakże nie można było nic przeciw niemu przedsięwziąć, do póki w ręku nie było dowodów.

MAŁY PIESEK ZJADA BANKNOT

Najpierw nawiązałem łączność z człowiekiem, który każdego ranka wywoził śmieci z domu, zamieszkiwanego przez młodego urzędnika. — Prosiłem go, aby te śmieci dla mnie zachowywał i co drugi dzień przeglądałem je dokładnie w nadziei, że znajdę jakieś notatki, albo inne zdradzieckie ślady.

Wreszcie znalazłem małą zmiętą kulkę papieru która po dokładnym zbadaniu jej okazała się oderwanym kawałeczkiem banknotu 1000-dolarowego. Na małym skrawku papieru widoczne były małe dziurki, które — jak potem stwierdzono — pochodziły od zębów małego pieska pokojowego, stanowiącego własność małżeństwa.

O godz. 2-iej w nocy przeprowadziłem wraz z kilkoma detektywami rewizję w domu młodego małżeństwa. Jeden z detektywów podał się za postać z depezą, a gdy mu otworzono, wszyscy wtargnęliśmy do wnętrza. Po godzinnem szukaniu znaleźliśmy ukryte siedem nowiutkich not tysiąc dolarowych.

Młody urzędnik został aresztowany. Muno niewątpliwych — jakby się zdawało — dowodów, zaprzeczał on kategorycznie wszelkiej winie i zo stał ostatecznie przez przysięgłych uwolniony.

Film o milionowym przeocyhu w kolorach naturalnych!

RODZINA ROTSZYLDÓW

W głównych rolach: **George Arliss, Borys Karloff, Lorette Young.**

Nareszcie film, który będzie przedmiotem dyskusyj całego Krakowa! **„APOLLO”** już jutro w teatrze świetlnym

Po plebiscycie w Zagłębiu Saary



U wejścia do siedziby komisji plebiscytowej, gdzie obliczano głosy, poddawano wszystkich dziennikarzy dość gruntownej rewizji osobistej.

To i owo

Obrady nad ortografią polską

W przyszły poniedziałek rozpoczynają się w Krakowie obrady Pol. Akademji Um. nad ortografią polską. Właściwie nie będą to obrady Akademji, będą to raczej obrady specjalnego komitetu. Pod obrady tego komitetu wejdą następujące sprawy:

- 1) Głoski i litery (sprawa uproszczenia transkrypcji graficznej), 2) wielkie litery, 3) pisanie łączne i rozdzielne, 4) przenoszenie części wyrazów, 5) wyrazy obce, 6) skróty, 7) interpunkcja, 8) słownik.

List Darwina w Saratowie

W archiwum Instytutu Rolniczego w Saratowie odnaleziono nieznaną dotychczas list Darwina z lutego 1878 r., w którym dziękuje on za przesłane mu próbki pszenicy do badań laboratoryj-

nych. List Darwina zredagowany jest w języku francuskim.

Dziwny traf

Według pism berlińskich, wielki holenderski samolot pasażerski, o którego strasznej katastrofie w pustyni arabskiej doniosły już depeche, jest tym samym w którym lotnicy holenderscy Parmentier i Moll zdobyli drugą nagrodę we wspólnym wyścigu powietrznym z Anglii do Australji.

Trzeba dziwnego trafu, żeby ten właśnie samolot rekordowy, który wyszedł zwycięsko z tak szalonego, brawurowego lotu trzydniowego, tak prędko po tem zwycięstwie zginął tragicznie.

Eksport gangsterów

Policja angielska jest poważnie zamieszczona powtarzaniem się wypadków przybywania do Anglii znanych gangsterów amerykańskich. Prawie każdy parowiec zawijający do portu w An-

Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmując tabletki Togonal w dawce: 3 tabletki, 3—4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artretycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy, Togonal oddaje usługi. Tabletki Togonal są do nabycia w najbliższej aptece. 2176kr

gli, przywozi jednego lub dwóch bandytów. Są to przeważnie poddani angielscy, którzy wyemigrowali do Stanów, a obecnie wracają, gdyż po zniesieniu prohibicji są zdania, że w Anglii można łatwiej „pracować” niż w Stanach. Porywanie ludzi wydaje się przedsięwzięciem zbyt niebezpiecznym. Kryzys tak bardzo zmniejszył dochody milionerów, że wymuszania nie są zajęciem dostatecznie dochodowym. W Anglii spodziewają się więcej szczęścia, co — rzecz prosta — nie zachwyca policji.

Bridżystki

Wielki „król samochodowy” Andre Citroen, który jak wiadomo, zbankrutował ostatnio, zrujnowany przez swego wierzyciela Michelina, fabrykanta opon, — zmienia po bankructwie i prywatny tryb życia.

Między innymi, w pięknym mieszkaniu przy ulicy Octave Feuillet nastąpiło gwałtowne zmniejszenie personelu służbowego. Andre Citroen posiadał czterech służących: maitre d'hotela, strzelca i dwu lokajów. Obecnie postanowił dwu zredukować, pozostawiając sobie tylko dwu.

Efekt tego wypowiedzenia był niespodziewany. U Citroena zjawili się owi czterej służący i niemal ze łzami w oczach oświadczyli mu, że odprawiając dwu spośród nich, niszczy jedną z najlepszych partji bridżowych w Paryżu.

Jak się okazało, czwórka ta spędzała większość czasu przy partji bridża, o czem wiedziała cała ulica Octave Feuillet z wyjątkiem „ich chlebodawcy”

TEATR ŻYDOWSKI

„Miłość cygańska”

Gościnne występy wiedeńskiej operetki

„Miłość cygańska” to bezpretensjonalna operetka, obfitująca w nieprawdopodobne sytuacje. Operetka ta daje jednak artystom wdzięczne role, tryska humorem i piękną. Z aktorów na pierwszy plan wysuwa się Chasz Porusza się z niezwykłą swobodą, dużo śpiewa i pięknie wygląda w malowniczym, cygańskim stroju. Dzielnie mu sekunduje p. Winter. Z reszty aktorów wyróżniają się: p. Nechama, która z temperamentem zagrała rolę cyganki. P. Topel stworzyła soczysty typek młodej kinomanki. Element komiczny należycie reprezentował p. Kadisz. Wieczór pozostawiłby po sobie miłe wspomnienia, gdyby nie przykry widok pustej sali, 20 osób na sali obserwując grę aktorów, którzy mimo tak nielicznego grona widzów starali się o wywołanie wesołego nastroju, uczuwało w stosunku do zespołu coś w rodzaju zawstydzenia. Ir-Ka.

RIWKA GURFEIN (Kibuc Ejn Szamer)

ZIELENI I CIENIA!

Z okazji jutrzejszego Święta Drzew i akcji zalesienia Palestyny.

Dziwny nasz kraj, dziwny i ubogi. Każda pięćdziesiąta ziemi w nim jest kupiona, każdy ślad cienia, każda odrobina zieleni.

Rozsiała natura hojnie w krajach, skąd tu przybyliśmy, zieleni lasów i cień rozłożystych drzew — a tu czekały rozpalone piaski przez szereg stuleci na nasz powrót — czekały cierpliwie...

Wiedziały: dla nas, zmęczonych wędrownkami tułaczy, staną się one, te piaski, drogiemi, jak czarozmiej innych, my je ukochemy jak ostatnią przystań, nasze ręce je utulą w zieleni, jak bezsilne, na nas zdane niemowlę, otulimy z miłością i oddaniem...

Przejdź nasz kwitnący, wonny urodzajem i pracą kraj: daremnie w nim szukasz granitowych pomników, zdobiących nasze place, sławiących naszych wielkich ludzi i dobroczyńców — daremnie!

Nie z zimnych głazów poznawają ich będą nasze dzieci i ci, co ich nie znają — rozszumią się ich imieniem i czynami zielone, ku ich czei i pamięci zasadzone, a dla nas tak cenne gaje, snuć będą ich dzieje osypane liśniami gałęziami, przysną się śpiącym w ich cieniu niedawne czasy, gdy wiatr mógł tu tylko wzbijać tumany piasków, a nie — rozbić swą pierś o pnie młodych drzew.

Jedź jasnym „kwiszem”, rozpiętym wśród nagich gór Nazaretu — jak niedawno męczył tu widok nieosiągniętych stoków, brak zielonego oparcia

dla oka. Tylko tu i ówdzie zagubiona oliwka wykrzywiła fantastycznie swój posiekany pień, zagubiona w samotni. Lub równie samotna figa, nieznająca, co to kwiat, wysyłała przechodniom wieść o swych owocach...

A dziś tulą się nieśmiało do stromych zboczy dziecięce jeszcze lasy — Balfoura i Masaryka — trwałe pomniki uznania ludzkiego, żywe, rosnące, cieniodajne...

Hej, rozszumią się one, pomniki te, za lat kilka, rozśpiewają się one świergotem paków, rozkwitną pękami kwiatów i zawonieją igliwiami...

I cienia, co w nich będzie dla człowieka pracy w godzinach spoczynku!

Pomniki wy żywe, rosnące, cieniodajne!

A gdzieindziej — lasy szarych Żydów. Żydów Brazylii, Rumunji, organizacji Haszomer Hacair. Kiedyś, w jakiś słoneczny dzień, złożyli, zbrali zapracowani Żydzi, mieszkańcy dalekiego kraju, — garść pieniędzy na „zielony” dar dla dalekiej, nieznanej, ginącej ze spiekoty ojczyzny. Zaoszczędzili chłopcy i dziewczęta z Haszomeru, Gordonji, Mizrach i ze swych skromnych wydatków na wykupienie „zielonych” bloczków na drzewka.

I utonęli później ci Żydzi w powodzi szarych dni i miesięcy, w pogoni za coraz trudniejszym do osiągnięcia chlebem. A chłopcy i dziewczęta przekuwali powoli swe dzieciństwo w młodość, swoje marzenia w rzeczywistość.

W Erec zaś rosną drzewa, rosną zielone, cieniście drzewa, których natura tak bardzo poskapiała oczyszczonym naszym piaskom i które my dziś płacić

musimy zebranem grosiwem.

Gdzieś w Erec, w którymś z jej punktów, rośnie drzewo mej Matki, gdzieindziej mojej dobrej, poczciwej nauczycielki.

W dzień urodzin Matki złożyłam jej skromny dar — białą kartkę papieru. Oto na twe imię, Matko, tak dla mnie drogie, zasadzę w Erec drzewko — a gdy tu po latach przybędziesz, usiądziemy w jego cieniu, w cieniu tej rośliny, co wyrosła z mej miłości i uwielbienia dla Ciebie.

Nauczycielka zaś nasza oprawiła w ramki dziecinny nasz dar — blankiet Keren-Kajemet na drzewko. A wtedy, gdyśmy na nie składali pieniądze — nie wiedziałam jeszcze, czym jest słońce Erec — i czym jest tu cień.

Sześćdziesiąt lat — tak długo trwać ma jeszcze aż zalesi Keren-Kajemet już dziś na to czekające, pod nie innego niezdatne nieużytki — jeżeli sędzić będzie nadal w tem tempie co dotychczas, jeżeli nadal tak wpływać będą jej „zielone” dochody.

Sześćdziesiąt lat — taki ogrom czasu. Czyż tak długo mają czekać nasze nagie góry, z których deszcz splukuje bezlitośnie każdą żywą cząstkę, nie mającą ochrony gąszi i koseni?

Czyż tak długo czekać mają złoce się piaski, z których wiatr wzbija wiry i zasypuje niemi oczy przechodni?

Czy do szeregu stuleci dołączyć ma ten szereg lat spalona ziemia i ptaki, nie mające gdzie spocząć swego gniazda?

A człowiek pracy, szukający cienia w skąpej godzinie spoczynku — czy aż tak długo ma czekać?

Lloyd George wraca do życia politycznego



Jak już donieśliśmy, Lloyd George przyjął w tych dniach dziennikarzy, którym zapowiedział, że zamierza wrócić do życia politycznego. Przy tej okazji b. premier angielski wygłosił przemówienie do filmu dźwiękowego. Na zdjęciu naszym widać Lloyda Georgea przed kinooperatorami.

Pomnik Edisona w japońskim lesie bambusowym

W zimie 1933 r., ukonstytuował się w Japonii pod przewodnictwem hr. Keigo Kiyoura komitet budowy pomnika Edisonowi. Ofiary na ten cel wpłynęły dość szybko zewsząd, co zezwoliło na odsłonięcie pomnika z końcem ubiegłego miesiąca. Pomnik wznosi się nazewnątrz ogrodu, należącego do świątyni Iwashimidzu Hachimangu w miejscowości Yawata, w prefekturze Kyoto. Na wyniosłym, kamiennym podjum, złożonym z pięciu stopni, umieszczono prosty, potężny, kwadratowy blok, na którym wyryta jest podobizna wielkiego wynalazcy. Dlaczego właśnie Japończycy uczcili pamięć Edisona i dlaczego specjalnie w tej miejscowości wystawili mu pomnik, wyjaśnia napis, widniejący na płycie, wmurowanej w stopnie.

„Tomasz Alva Edison — brzmi napis — wielki Amerykanin, był człowiekiem o niezrównanym talencie, oryginalności i niezużytej energii. Stworzył wiele wynalazków, które zjednały mu światową sławę i przyczyniły się do rozwoju wiedzy dla dobra ludzkości. Z pośród nich na największą uwagę zasługuje żarówka elektryczna. Po wielu doświadczeniach, przeprowadzonych z różnymi rodzajami żarzących włókien, celem uzyskania najodpowiedniejszego materiału, odkrył w końcu, że bambus jest najlepszy. W 1880 r. wysłał do Japonii kilku ludzi, by dostarczyli mu włókien bambusowych, najlepiej nadających

się do produkcji żarówek. Dzięki usługom p. Masanao Makimura, gubernatora prefektury Kyoto, znaleziono dobry materiał w lasach koło Iwashimidzu Hachimangu. Ten to materiał pozwolił Edisonowi urzeczywistnić praktyczny plan. Któż może zaprzeczyć lasce bóstwa Hachimian w tem przedsięwzięciu? Niema miast w świecie, gdzieby nie jaśniały lampy elektryczne. Nawet ustronne wioski cieszą się tym wielkim darem cywilizacji. W ten sposób jego zasługi są bezsprzecznie odświeżające. Edison powiedział, że wynalazek był w 99 procentach rezultatem znojnego trudu, a w jednym procencie natchnienia. I naprawdę, Edison był człowiekiem o nieustraszonej wytrwałości, a wielki wynalazek był wynikiem jego mozolnej pracy. Nadzwyczajne usługi mogą oddawać światu tylko niezwykli ludzie, jak Edison. Jego nazwisko zasługuje w pełni, by je przekazać potomności. Stosownie do tego, z pomocą wielu zainteresowanych, wystawiliśmy pomnik ku pamięci Tomasza Alvy Edisona w tej miejscowości, historycznie związanej z wynalazkiem — celem unieśmiertelnienia jego wspaniałego dzieła i obwieszczenia światu o lasce bóstwa Hachiman”.

Japończyk, który przeczytał ten napis wyryty w hieroglifach — zrozumie, że rzeczywiście wielkie były zasługi Amerykanina, któremu wystawiono pomnik w cichej wiosce, koło świątyni.

K-k.

KĄCIK DLA PAŃ

Kilka sposobów przyrządzenia pomarańczę

POMARAŃCZE W KOMPOCIE. Ugotować 1/4 kg. cukru w szklance wody. Skórkę z jednej pomarańczy lekko z wierzchu skrajnie resztkę pokrój w cienkie paski, wrzucić w ten syrop i zagotować parę razy. Cztery pomarańcze obrać, pokrój w plasterki ułożyć na salaterce i poleć gorącym syropem razem ze skórką. Zwykle należy kompot taki poleć jakimś likierem aromatycznym.

LATWY DESER Z POMARAŃCZ. Ugotować 4 jabłka tak, by się nie rozgotowały. Cztery duże pomarańcze obrać ze skórki, odrzucić pestki pokrój w cienkie plasterki i jabłka i pomarańcze, ułożyć na salaterce przekładając jabłka plasterkami pomarańczy i przesypując 1/4 kg. miłkiego cukru. Z wierzchu nalać kieliszek araku lub białego wina (tańszel) i zostawić to wszystko na parę godzin. Wtedy dodać trochę konfitur z malin i lekko wymieszać.

GALARETA POMARAŃCZOWA. 60 dkg cukru otartego o skórkę pomarańczową włożyć do rondla zalać pięciu szklankami wody i sokiem z dwóch cytryn. Gotować chwilę, szumując starannie. Syrop ten ostudzić na fajansowej salaterce dodać sok z ośmiu pomarańczy, oraz wymieszana w zimnej wodzie odciśnięta i rozpuszczona w odrobiny okropu biała żelatynę. Następnie do wypłukanej zimną wodą formy wymieszany płyn u-

kładając na każdej tężejącej warstwie plasterki malinowych pomarańczy lub doskonale osączone z soku konfitury. Wydajemy na stół galaretkę bardzo dobrze ochłodzoną ubraną konfiturami lub skórka pomarańczowa osmażaną w cukrze.

POMARAŃCZOWE SKÓRKI NA SUCHO. Skórkę z pomarańczy wygotować w pięciu wodach pokrajawszy ją w kawałki, poczem scedzić ją na sito. Na 1/2 kg. cukru wziąć 2 szklanki wody. Gdy się wygotuje trochę, wrzucić w nią skórki, kilka razy odolować i odstawić. Nazajutrz zlać syrop, znów zagotować i na gotujące wrzucić skórki. Gdy dobrze odgotowane wrzucić na sito. Osiągnięte obsypać miłkim cukrem i w suchym rondelku mieszać aż się ocukrzy, potem wyjąć rozłożyć na półmisku i postawić do letniego pieca, aby obeschły.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

CHCIWY WIEDZY W BIELSKU Adolf Böhm: Historia Sjonizmu (niem.).

STALY PRENUMERATOR NR. 32. Poda każdą księgarnia.

P. JEHUDA DYM. Nie.

„EREF“: Miarą gruntów rolnych w Palestynie jest dunam, liczący 1600 pików kwadratowych, t. zn. 919 m. kw. a więc 1/11 hektara. Miarą parcel miejskich jest — jeden pik kwadratowy równający się 75 cm. kw.

CZYTELNIK W KRAKOWIE. Sami skoniskowaliśmy sobie ostatnie słowo artykułu. Słowo to brzmiało: „noże“.



PIĄTEK, 18. STYCZANIA

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu salonowego Pawła Rynassa o 12,45 odczyt dla pań: „Emigrantki“ p. Janiny Rowińskiej i o 13 dziennik południowy, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Z Warszawy: „Godzina wspomnień“ audycja miłych starych melodji i lekkich piosenek, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Ze Lwowa: recit. skrz. Marji Marco, 17,50 „Wśród czasopism dla młodzieży i dzieci“ omówi Dr. Adam Bar, 18 Kącik strzelecki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Muzyka z płyt 18,45 Z Warszawy: odczyt: „Lowy dawniej i dziś“ wygł. prof. Janusz Domaniewski, 19 Z Poznania: recit. śpiew. Ireny Cywińskiej, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Piosenki (płyty), 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05 Z Warszawy: pogadankę muz. wygł. prof. R. Chojnacki, 20,15—22,30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: koncert symfoniczny w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezji, 22,40 Koncert reklamowy, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z kawiarni „Wielka Gastronomia“.

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“, omówi prof. H. Mościcki, 18 „Wiadomości rolnicze“, 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy“, 18,15—23,30 p. Kraków, 23,30 Komun. w jęz. franc. dla uczest. międzynar. raidu samochodowego do Monte Carlo

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towar., 15,40 Władom. bież., 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „O. D. R. tworzą nowego człowieka“ — mgr. P. Musioł, 18 „O czym wiele rodziców zapomina lub zgola niewie“ — prof. Jesionowski, 18,15—23,05 p. Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw periodycznych“ opr. p. H. Boyer, 18 „Życie kultur i artyst.“, 18,05 „O moralizatorstwie w literaturze“, feljt. liter. wygł. p. A. Rybicki, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,50 „Kraina sportu zimowego Tyrol“, pogad., 17,25 Recital skrzypcowy, 19,25 Koncert symfoniczny, 20,30 „Zipangu“ słuchow. o Skrzysztofie Kolumbie H. Zur Mühlen, 23,30 Koncert.

Rzym (420,8) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 „Gwiazda filmowa“, — operetka Weinbergera.

Mediolan (368,6) 21 Koncert symfoniczny, sol. Józef Szigei (skrz.).

Budapest (550,5) 12,05 Ork. bałajkowa, 19,30 Transm. z Opery Królewskiej, po operze muzyka cygańska.

Praga (470,2) 19,10 Wesola audycja, 19,55 „Dawna Praga“ (w progr. tańca słowiańskie), 20,25 Humor rosyjski, 21,10 Koncert.



ODPOWIEDZ MONTESQUIEU

Montesquieu spierał się z radcą trybunału w Bordeaux o jakiś fakt, który ów radca z niezwykłą żarliwością przedstawiał odmiennie.

— Panie prezydencie — zawołał wreszcie radca — jeżeli jest inaczej, niż ja mówię, oddaję moją głowę.

— Przyjmę — odparł zimno Montesquieu. — Drobnie podarki podtrzymują przyjaźń.

GŁOSNIK

— Tatusiu, z czego się robi głośnik?
— Pierwszy zrobiono z żebra.

HUMOR SZKOCKI.

— Tato, tato! mówi mały Szkot do starego Szkota — zaoszczędziłem dziś 10 pensów. Biegłem za tramwajem, zamiast nim pojechać!

— Idjoto! irytuje się stary Szkot — gdybyś był pobiegł za taksówką, zaoszczędziłbyś całego szylinga!

W HOTELU.

Mały Jaś jest po raz pierwszy w hotelu. Czyta napis na drzwiach: „Na kelnera dzwoni się raz, na pokojówkę dwa, na służącego trzy“. Jaś dziwi się i pyta ojca:

— Tatusiu, czy służący źle słyszą?



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dolar rusza...

Kraków, 18 stycznia.

We wtorek i we środę międzynarodowe giełdy bieżące stały pod znakiem gwałtownej wyższości kursu dolara. Zwyżka była tak wielka, że kurs dolara stanął znacznie powyżej górnego punktu złota. W myśl zasad techniki arbitrażowej powinien w takim wypadku nastąpić duży ruch złota do Stanów Zjednoczonych. Transporty złota do Stanów musiałyby trwać tak długo, dopóki zwiększona podaż dolarów na giełdach europejskich nie obniżyłaby kursu dolara.

Ale tym razem mechanizm arbitrażu zaciął się. Kurs dolara wspinał się w górę, a złoto nie ruszało się z Europy, mimo, że w tym wypadku interes arbitrażowy mógł przysporzyć olbrzymich zysków spekulantom walutowym.

Dopiero w dniu wczorajszym kurs dolara spadł o kilka punktów, zatrzymując się na poziomie 5.32, przy słabej tendencji. Wynika z tego, że operacje arbitrażowe ruszyły z miejsca i pewna ilość złota odpłynęła do Stanów dla wyrównania kursu dolara.

Co do przyczyn tej nagłej wyższości kursu dolara istnieje stosunkowo duża jednorodność. Niemal wszyscy poważniejsi znawcy stosunków przypisują ten fakt toczącemu się w Stanach Zjednoczonych procesowi przed Sądem Najwyższym o unieważnienie klauzuli złota. O fakcie tym pisaliśmy w niedzielę 13 b. m. w artykule p. t. „Procesy Roosevelta”, podając dokładnie istotę sporu. Przypominamy, że pewien posiadacz obligacji jednego z amerykańskich towarzystw kolejowych wystąpił do sądu z żądaniem wypłacenia mu kuponu w dolarach złotych, nie zaś w dolarach papierowych, uważając, że uchwała, znosząca klauzulę złota w sobowiesiach nie da się pogodzić z przepisami konstytucyjnymi. W razie przywrócenia ważności klauzuli złotej wzrosłaby baza stabilizacyjna waluty dolarowej, albowiem w Stanach istniałby wreszcie pewien miernik, na którym można by oprzeć kalkulację.

Jako drugą z przyczyn podają akcje Francji o skłonienie Anglii i Stanów Zjednoczonych w kierunku ustalenia zasad stabilizacji funta szterlinga, dolara i franka i o zaprzestanie wojny walutowej.

Niektórzy politycy przykładają wielkie nadzieje do tego kroku Francji, sądząc, że zarówno Anglija, jak i Stany Zjednoczone mają dość wojny walutowej i pragną wkońcu stabilizacji swych walut.

Charakterystyczną cechą, zaobserwowaną na naszych giełdach pieniężnych podczas ostatniej wyższości dolara jest stosunkowo duży spokój. Nie było zbyt wielkiego zdenerwowania, ani nawet zbyt wielkiego zainteresowania losom dolara. Wynika z tego, że funkcje dolara w Polsce jednak są na wyczerpaniu i publiczność przyzwyczaja się coraz bardziej do traktowania dolara, jako waluty obcej, posiadającej tylko luźny związek z interesami gospodarczymi obywateli polskich w kraju.

V.

Większe transporty pomarańcz przybyły do Gdyni

Do Gdyni nadeszły większe transporty pomarańcz w ilości 16.800 skrzynek. W składach portowych znajdowało się w dniu 15 bm. ogółem 38 tys. skrzyń pomarańcz różnych gatunków.

Wielka transakcja drzewna

Dowiedujemy się, że Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych zawarła z koncernem niemieckim Waldhof w Tylzie umowę na dostawę 250 tysięcy metrów sześciennych papierówki z lasów państwowych na Wileńszczyźnie. Realizacja tej wielkiej transakcji rozpocząć się ma w lutym br., a cała dostawa ukończona ma być podobno w ciągu 10 miesięcy.

Sytuacja w drzewnictwie

Warszawa, w styczniu.

Drzewnictwo polskie, oglądane retrospektywnie u schyłku r. 1934 — nie bardzo pocieszający przedstawia obraz; bo rok ubiegły znowu nie przyniósł upragnionych rezultatów.

Akcja gospodarki drzewnej rozgrywa się na dwóch odcinkach — ze sobą ściśle związanych i od siebie zależnych, t. j. na odcinku eksportu i zbytu krajowego.

W dziedzinie eksportu drzewnego od lat dominującą rolę odgrywa Anglija, która i w r. 1934 zakupiła duże ilości drewna polskiego. Niestety, poziom cen — na skutek poważnej konkurencji krajów skandynawskich, a w szczególności Kanady — obniżył się znacznie. Jak się ceny ukształtują w nowym sezonie — trudno dziś przewidzieć, bo w tym względzie miarodajną będzie zawierana corocznie wielka transakcja z sowietami, która — jak zwykle — staje się wskaźnikiem i regulatorem cen. Chodzi bowiem o jednorazową sprzedaż 350.000—400.000 standartów, czyli około 1.650 tysięcy do 1.850 tysięcy metrów sześć. drewna.

W każdym razie, jeśli idzie o ekspansję eksportową drewna polskiego, to stwierdzić należy, że jedynym poważnym odbiorcą była i jest Wielka Brytania.

Mówiąc o eksporcie, wspomnieć należy jeszcze o Holandji, Francji, Belgii i Szwajcarii.

Na rynkach tych mamy do zwalczania różne trudności: Holandia kupowała stosunkowo dużo, — lecz zarzucana jest taniem drewnem czechosłowackim, Francja systemem kontyngentowym, nie pozwalającym na wykorzystanie naszych możliwości, straciła na znaczeniu, Belgja dąży do samowystarczalności i kupuje naogół mało, a Szwajcaria wprowadziła bardzo szczupłe kontyngenty, zezwalając zresztą tylko na przywóz wysokowartościowych materiałów.

Osobny rodzaj dla siebie stanowią Niemcy, o których można powiedzieć, że „chciałyby, a nie mogą”. Drewna potrzebują na gwałt, ale dewiz nie

przydzielają. Ostatni układ kompensacyjny okazał się niezyciowym. Dziś bez pieniędzy nikt Niemcom drewna nie sprzeda, tem więcej, że i tak już drzewnictwo zapłaciło wysoki haracz w formie zamrożonych wierzytelności.

Na podstawie ostatnich obliczeń stwierdzono, że suma efektywnie zamrożonych wierzytelności drzewnych w Niemczech (za uskutecznione dostawy) wynosi przeszło 5 milionów zł. Jest to suma, jaką na gospodarkę drzewną olbrzymia i cud doprawdy, że pozbawienie drzewnictwa tak znacznego kapitału obrotowego, nie pociągnęło dotąd za sobą poważniejszych skutków.

Rynek krajowy wykazał w roku ubiegłym dużą naogół chłonność, choć nie we wszystkich ośrodkach; przodowały Warszawa i Kraków, gdzie ruch budowlany był największy.

Zbyt na rynku krajowym jest podstawą egzystencji drzewnictwa. Stara maksyma, że „wszędzie dobrze, a w domu najlepiej”, znajduje tu od lat swoje uzasadnienie. Czasy wysokiej koniunktury eksportowej należą do przeszłości; natomiast zdrowy rynek wewnętrzny daje też i większą elastyczność w odniesieniu do poczynań eksportowych. — Obecnie słychać głosy że rok 1935 wykaże odwrót od zbyt daleko idących zamierzeń eksportowych, natomiast nawrót do rynku wewnętrznego.

Rok 1934 odznaczał się jeszcze jedną cechą, a mianowicie ujawniał silniejsze tendencje w kierunku organizacji życia drzewnego, opierające się na przesłankach, że tylko silna zbiorowość, świadoma swych celów i zgodna w swoich wystąpieniach, może podjąć wymaganiom chwili.

Jeśli idzie o fazy koniunkturalne polskiej gospodarki drzewnej, to są one na przestrzeni ostatnich lat ziemne; niezmienna jest jednak silna wola i odporność drzewiarzy, i to pozwala mieć nadzieję, iż gospodarka drzewna i w roku 1935 ostanie się przed przeciwnościami i w walce z nimi wyjdzie obronną ręką.

LEON EISNER.

Łódź obawia się skutków oddłużenia rolnictwa polskiego

Kwestja oddłużenia rolnictwa, została, jak wiadomo, załatwiona przez wydanie rozporządzenia prezydenta R. P. 24 października 1934 roku. Jakkolwiek sprawa ta nie zainteresowała specjalnie łódzkiego przemysłu włókienniczego, gdyż nie ma on bezpośredniego kontaktu z rolnictwem, ani wielkich wierzytelności u rolników, to jednak sfery włókiennicze miały nadzieję, że dekrety oddłużeniowe będą szły po linii interesów przemysłu łódzkiego, ponieważ rolnictwo częściowo oddłużone będzie mogło zwiększyć siłę nabywczą, co ożywiłoby wymianę pomiędzy włókiennictwem Długi rolników powstałe z tytułu nabycia towarów włókienniczych w większej ilości, przedewszystkiem u kupców prowincjonalnych, szczególnie zobowiązania weksłowe podlegają oddłużeniu.

Długi te przeważnie nie będą przekraczały 500 złotych, nie będą więc spłacane w myśl art. 13 rozporządzenia z 24. X. 1934 roku papierami wartościowymi. W stosunku do tych długów będą miały moc przepisy o rozterminowaniu tych długów; przepisy powyższe przewidują, że zapłata długów, których płatność już zastała, względnie nastąpi przed dniem 1 kwietnia 1935 roku ustala się w 28 równych ratach, płatnych w dniach 1. kwietnia i 1 października każdego roku, przyczem pierwsza rata przypada na dzień 1 kwietnia.

Jak widać z powyższego, kupiec prowincjonalny zostanie splacony obecnie w ciągu 14 lat, co właśnie godzi w interesy przemysłu włókienniczego. Aby temu przeciwdziałać, należy w miarę możliwości ograniczyć wypadki tak daleko idącego rozterminowania wierzytelności, pochodzących z kredytów towarowych włókienniczych, oraz dążyć należy do znalezienia sposobu blynnienia tych wierzytelności, które zostaną orzeczeniem urzędów rozjemczych rozterminowane. W tym celu nieodzownym wydaje się zapewnienie w drodze wyraźnego przepisu rozporządzenia wykonawczego oraz ew. pouczenia przewodniczących urzędów rozjemczych, aby przepisy 46 rozporządzenia były w jaknajszerszej mierze stosowane, dając prawo urzędowi rozjemczemu, na wniosek wierzycieli według swego uznania uwzględniając położenie majątkowe zarówno dłużnika, jak i wierzyciela, orzekać natychmiastową spłatę całego długu, względnie rozłożyć spłatę na terminy krótsze itd. Jednocześnie w odniesieniu do wypadków gdy urzędy rozjemcze orzeczeniem swym dokonują rozłożenia spłat długów tego typu, należy umożliwić upłynięcie rozterminowanych wierzytelności, przez wykorzystanie dla tych celów aparatu banku akceptacyjnego.

BOKJOTUJECIE FILMY ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok IV.

Nr. 1

Pierwsza Konferencja studentów palestyńskich

Pierwsza Konferencja studentów palestyńskich wskazuje na fakt, iż młodzież studująca poczyną również w Erec odgrywać coraz aktywniejszą rolę. Po raz pierwszy zebrali się reprezentanci coraz bardziej zwiększającej się palestyńskiej „społeczności” akademickiej, aby omówić oraz przedyskutować zagadnienie zorganizowanej działalności w odbudowującej się ojczyźnie.

Już chłociażby pobieżne zanalizowanie referatów oraz nastroju, panującego na Konferencji dowodzi, jak różne jest usposobienie oraz nastawienie młodzieży palestyńskiej, a ich braci w golusie. Zjazdy, obrady i konferencje żydowskiej młodzieży golusowej, to historia jej martyrologji, fakty jej ciężkiej walki o chleb codzienny i prawa, to obraz po nurej a może i bezcelowej w swojej istocie dyskusji. Życiem natomiast pełnem radości i woli twórczej tętnią przemówienia przedstawicieli palestyńskiej młodzieży studującej, optymizm bije ze słów mowców. I jeszcze jedna zasadnicza różnica: Student palestyński jest równocześnie robociarzem, biorącym udział bezpośredni we wspólnym wysiłku odbudowy, operuje równie dobrze przyborami laboratoryjnymi jak i „turją”, czy kielnią. Student golusowy z całą zaciętością walczy o chleb powszechny, o dzień dzisiejszy — palestyński dumnie spogląda w przyszłość, czynem wykuwając lepszy los narodu wi żydowskiemu.

Uroczystość otwarcia konferencji, która nastąpiła w auli Uniwersytetu Hebrajskiego wypadła imponująco. Olbrzymią salę wypełnili delegaci przeszło tysięcznej rzeszy studentów palestyńskich, reprezentanci władz, Uczelni, ciała profesorskiego, Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, Techniki hajfskiej oraz liczne rzesze zaproszonych gości. Konferencję zagał kol. Iloni, poświęcając pierwszy ustęp swego przemówienia wspomnieniom zmarłych. Oddał hołd ciałom bar. Rotschilda, Bialika, Motzkina, Jacobsohna oraz studenta U. H. Schapiry, który zginął tragiczną śmiercią, ratując tonące go. Po przedstawieniu w ogólnych zarysach konstruktywnego planu pracy dla zorganizowanego „społeczeństwa” akademickiego, zabrał głos Rektor Uczelni Dr. Magnes, podkreślając przede wszystkim fakt współdziałania w dziele zjednoczenia palestyńskich studentów, młodzieży tak uniwersyteckiej, jak i Techniki. Dr. Magnes donosi reprezentantom młodzieży, iż po uzyskaniu odpowiednich sum można obecnie przystąpić do realizacji budowy Domu Akademickiego.

Z kolei wita Konferencję imieniem Towarzystwa Przyjaciół U. H. sędzieja Frumkin, zawiązując do krytycznego położenia żydowskiej młodzieży akademickiej w golusie. Inaczej myśli, i innymi metodami pracuje akademik palestyński — na własnej ziemi i we własnym gmachu.

Reprezentant ciała profesorskiego Techniki hajfskiej podkreślił przede wszystkim moment kooperacji młodzieży Uniwersytetu i Techniki, stwierdzając, iż fakt ten może w przyszłości doprowadzić do zespolenia dwóch wyższych palestyńskich uczelni.

Zakończył uroczystość referat Jehudy Kupmanna na temat: Droga akademika żydowskiego w golusie i w Erec. W niezwykle barwny sposób zobrazował mowca zadania młodzieży w golusie, podkreślając — jako idee przewodnią swoich wywodów moment organicznego zespolenia studenta palestyńskiego z jego ziemią.

Dużo czasu w dyskusji zajęły problemy kulturalne, przyczem specjalnie podkreślano konieczność pielęgnowania języka hebrajskiego.

Efektom konferencji było proklamowanie organizacyj palestyńskich studentów oraz wybór sekretariatu wykonawcz. ze siedzibą w Jerozolimie. Skład Sekretariatu przedstawia się następująco: Kol. Iloni, Tiszbi i Kern. Jest jasnym, iż konferencja palestyńska radosnym echem odbiła się wśród żydowskiej studenterji golusowej. Wśród codziennej szarej i nerwowej pracy zabłysnął jaśniejszy promień. Mamy jednak do naszych kolegów w Palestynie małą pretensję: Dlaczego nie powiadomili i nie informowali akademickich skupień żydowskich w golusie o fakcie mającej się odbyć konferencji? Przecież wszelkie przejawy życia palestyńskiego a dla nas zwłaszcza życia akademickiego — są nam tak drogie.

I mamy do naszych Kolegów palestyńskich, przede wszystkim do sekretariatu wykonawczego w Jerozolimie życzenie: Niechaj informuje żydowską młodzież akademicką w golusie o młodzieży palestyńskiej, o

Do Społeczeństwa Żydowskiego

Niniejszem poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania za zrozumienie okazane dla akcji na rzecz żydowskiej młodzieży akademickiej, zagrożonej skreśleniem z listy studentów oraz za pomoc finansową, umożliwiająca kontynuowanie studjów akademicko-żydowskiemu.

Za Komitet Obywatelski:

Kurator Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” w Krakowie:

Dziekan Prof. Dr. R. Taubenschlag.

Przew. Zarządu Żyd. Gminy Wvzn. w Krakowie.

Adw. Dr. R. Landau.

Przew. Stow. Humanit. „Solidarność” Bnej-Brith.

Adw. Dr. Sz. Feldblum.

Za Żydowską Młodzież Akademicką:
Przew. Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” Mgr. R. Wolf.

jej sposobie życia i pracy, o jej planach i wyczynach, niechaj informują ci, którzy bez pośrednio współpracują przy Radosnym Warsztacie Odrodzeniowym nas — akademicką młodzież golusową!

R. WOLF.

Niefortunna obrona

Dodatek wileńskiego „Słowa” (Tydzień Akademicki), przedrukowując naszą notatkę o wykluczeniu młodzieży hitlerowskiej — nie niemieckiej! — na XIII Kongresie I. S. S. z europejskiej organizacji młodzieży studującej staje w obronie wykluczonych, zarzucając nam nerwowość w osądzaniu. Ażebym przedruk był zupełny, należało podać, iż wykluczenie nastąpiło spowodu zupełnego braku reakcji ze strony młodzieży nazistycznej na fakt zamordowania jednego z najsłabszych przywódców młodzieży akademickiej, dra Becka. Czyż żaden nerw nie zadrgał kolegom z „Tygodnia Akademickiego” w okresie, gdy akademicka młodzież narodowo-socjalistyczna paliła na stosie w sposób symboliczny najprzedniejsze wartości in-

telektualne! Czyż nie buntowało się również i ich sumienie przeciw najwstrętniejszym na gonkom na profesora Lessinga i innych uczonych!?

Osądzamy młodzież nazistyczną — i nie tylko my — tak jak na to zasługuje. Potępiając niejednokrotnie na łamach naszego pisma, stosunki panujące u naszego zachodniego sąsiada bronimy również wraz z całą europejską młodzieżą kulturalną tych wartości które młodzież hitlerowska w sposób rozmaity usiłuje zniszczyć. Dla nas postępowanie międzynarodowego związku akademików nie jest „wypadkiem nieznacznym”, ale dowodem, iż większość młodzieży europejskiej — a nie „jakiś tam międzynarodówki” myśli zdrowo i słusznie!

Kronika akademicka

CZEMU TYLKO GMINA STOLECZNA ?

Pod powyższym tytułem kreśli w dodatku akademickim „Naszego Przeglądu” kol. Artur Rosenzweig słuszne uwagi na temat ustosunkowania się gmin wyznaniowych do spraw akademickich, stwierdzając, iż w tej materji z wyjątkiem może gmin stołecznych gminy wyznaniowe ogłosiły jakgdyby desinteressement. Powyższe uwagi należałoby również rozciągnąć i na nasze terytorjum. I u nas niemal żadna gmina wyznaniowa w naszym okręgu nie kłopotą się zbytnio i nie przejmuje się troskami młodzieży akademickiej. Czy nie czas po temu, aby gminy wyznaniowe raz wreszcie swoją politykę w stosunku do młodzieży akademickiej zmieniły?

Z „HASZACHAR - PRZEDŚWITU”.

Praca w organizacji, która spowodu feryj oraz wyjazdu szeregu członków na obozy zimowe osłabła, przybrała znowu normalny charakter. Uruchomione zostały wszystkie seminarja oraz kursy hebrajskie. Planowanych jest szereg imprez wewnętrznych o charakterze propagandowym.

NOWY SĄCZ.

W ostatnich dniach zorganizowano na tu-tejszym terenie organizację akademicką „Ha-

szachar-Przedświt”, stojący w związku z Haszacharem Krakowskim.

CHORZÓW.

W sobotę dnia 19 stycznia odbędzie się impreza reprezentacyjna Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” koło w Chorzowie, Bal Akademicki, w którym weźmie udział kol. Mgr. Vogler z Krakowa.

ZE STOW. „OGNISKO”.

Koło Rolników urządza w sobotę, dnia 19 stycznia w salach Ż. D. A. tradycyjny „Bi-gos rolniczy”.

Stowarzyszenie „Ognisko” poleca zdolnych korepetytorów, guwernerów i siły biurowe. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia Przemyska 3. Tel. 107-64.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Kol. Ludwik Kräutler: Problem zbyt naiwnie ujęty. Prosimy o skomunikowanie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Ż. D. A. Przemyska 3, z kol. R. Wolfem.

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika”**

W Panu Dyr. Drowi Janowi Landauowi składają wyrazy najgłębszego współczucia spowodu śmierci **Jego bł. p. Matki Pielęgniarki Szpitala żyd. w Krakowie.**

Do uczestników naszego I. Konkursu Zimowego (Wyłącznie dla Abonentów) (5 miejsc w Rabce i Zakopanem)

Uczestnicy naszego I. Konkursu Zimowego mają już w rękach wszystkie kupony od 1—20, ponadto 2 kupony zastępcze, którymi można uzupełnić kupony brakujące.

Wedle postanowień naszego Konkursu należy obecnie wszystkie kupony zebrane i wypełnione przesłać w zamkniętej kopercie na adres „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs Zimowy, wyłącznie dla Abonentów), Kraków, Orzeszkowej 7, najdalej do poniedziałku, dnia 21 bm. włącznie. W Krakowie można

złożyć kopertę z kuponami w naszej Administracji. Na kopercie prosimy również umieścić imię i nazwisko oraz pełny adres abonenta.

Losowanie konkursowe odbędzie się publicznie we czwartek, dnia 14. stycznia br. o godzinie 12-tej w połud. w budynku „Nowego Dziennika“ w obecności przedstawicieli Wydawnictwa, Redakcji oraz Publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

KRONIKA



Wschód słońca 7 m. 15
Zachód słońca 15 m. 54

STYCZEN



PIĄTEK

14 Szabat 5695

PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dnia 15 bm. odbyło się w centrali PKO. w Warszawie 35-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele książeczek:

6.246	26.951	35.012
6.518	26.992	38.226
7.322	28.201	42.356
14.412	28.452	44.247
15.792	31.401	44.884
18.347	32.220	46.396
21.722	34.855	46.808
24.004	34.917	47.199
25.165		

Wylosowane dawniej, a nie podjęte książeczki premjowane Nr. 5.754, 5.227 serji I-ej.

KIEPURA OPUSCIŁ KRAKÓW

Wczoraj w południe wyjechał z Krakowa, po kilkudniowym pobycie, świetny śpiewak, Jan Kiepara. Artysta wyjechał o godz. 11:25 w południe, udając się przez Berlin do St. Moritz. Na dworcu żegnali go ojciec i brat oraz tłumy publiczności.

NOWY TYP BLANKIETÓW WYPEŁNIANYCH PRZY POMOCY MASZYN ADRESUJĄCYCH

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło do obiegu pocztowego specjalny typ zielonych, skarbowych blankietów nadawczych na konta P. K. O., które dostosowane są do wypełniania wyłącznie za pomocą maszyn adresujących. Na blankietach tych nazwisko i adres wpłacającego, oraz kwota wpłaty, wypełniane będą drukiem maszynowym (adrema).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj świetna sztuka węgierska Bus Feketego „To więcej niż miłość“. W niedzielę popołudniu o godz. 3-ej komedia L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów“. W niedzielę wieczorem komedia muzyczna „Rajski ogród“ z Hanką Ordonówną w roli głównej.

— **„PTAK“ JERZEGO SZANIAWSKIEGO.** Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedia Jerzego Szaniawskiego pt. „Ptak“ — Piękna sztuka o charakterze satyry-bajki, przedstawiająca na tle marzenia o pięknie, szarą i przyziemną rzeczywistość w formie pełnej humoru, ukaże się w opracowaniu scenicznym dyr. J. Osterwy, malarskiej prof. K. Frycza. Postać Studenta kreuje dyr. J. Osterwa. W roli Burmistrzanki wystąpi Hanka Ordonówna.

— **STANISŁAW DRABIK W „CARMENIE“.** Stanisław Drabik, znakomity tenor opery królewskiej w Belgradzie, wystąpi w poniedziałek w swej najlepszej partii Don Josego w „Carmenie“, w której współdziałać będą świetni artyści warszawscy pp. Janina Hupertowa i Eugenjusz Mossakowski.

— **JERZY SZANIAWSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ.** Na powyższy temat wygłosi odczyt dr. Zygmunt Leśniodorski w poniedziałek 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w Collegjum Wykładów Naukowych, (Rynek gł. A—B 39, II p.).

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Dziś teatr nieczynny. Jutro premjera arcyzabawnej operetki „Mothe für Slobothe“ z Chaszem w głównej

Tajemnica „toru śmierci“

Czwarty dzień procesu przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej

(rg) W wypełnionej sali sądowej toczy się proces przeciw sprawcom katastrofy kolejowej w Krzeszowicach. W przeważającej części są to kolejarze, którzy z wzrastającym zainteresowaniem przysłuchują się zeznaniom swych kolegów.

Przed stołem sędziowskim przesłuchuje się korowód świadków, opisujących swe wrażenia i spostrzeżenia, poczynione krytycznego ranka. Jako pierwszy świadek zeznawał na wczorajszej rozprawie maszynista pociągu gdyńskiego, Białobrodec.

Krytycznego dnia wyjechał z Katowic z siedmiominutowym opóźnieniem. Na skutek mgły opóźnienie to wzrosło, tak, iż w Trzebini wynosiło już dziewięć minut. Po przyjeździe pociągu do Woli Filipowskiej nastąpił postój. Oskarżony Drabik polecił jechać aż do semaforu krzeszowickiego. Po przybyciu tam, pociąg zatrzymał się, za chwilę nastąpiło zderzenie.

Następny świadek Tureczek, pomocnik maszynisty pociągu gdyńskiego słyszał jak Drabik polecił maszyniście jechać w stronę Krzeszowic. Tam musieli się jednak zatrzymać, gdyż zwrotnica była zamknięta.

Po przesłuchaniu kilku świadków, nie wnoszących nic nowego do sprawy, zeznawał konduktor pociągu gdyńskiego Cielaszczyk. Po zatrzymaniu się pociągu przed semaforem, świadek pobiegł na stację, aby otrzymać pisemny rozkaz. Zdaleka ujrzał jakiegoś człowieka, wychodzącego z budynku stacyjnego z papierem w rękę i idącego w jego kierunku. Zanim się spotkali, nastąpiło zderzenie.

Maszynista pociągu wiedeńskiego Zeleźnik podaje, iż po przyjeździe na posterunek blikowy Wola Filipowska Drabik zatrzymał pociąg i polecił maszyniście wjechać na drugi tor przy ręcznych sygnałach. Pociąg wiedeński jechał z szybkością

55 km. na godzinę. W pewnej chwili świadek ujrzał czarny maszyn pociągu, znajdujący się przed nim w odległości 100 m. Począł gwałtownie hamować. Spadek gruntu w tym miejscu uniemożliwiał jednak zatrzymanie pociągu.

— Gdybym miał jeszcze jakieś 80 metrów przed sobą, zdołałbym zatrzymać pociąg i uniknąć katastrofy — oświadcza świadek.

Z szybkością 15 — 20 km. pociągi najechały na siebie.

Dochodzi do konfrontacji tego świadka z oskarżonym Drabikiem. Świadek zaprzecza bowiem, jakoby Drabik polecił jechać ostrożnie.

W tym kierunku idą również zeznania kierownika pociągu wiedeńskiego Polusa, który twierdzi, że Drabik netylko nie mówił o ostrożnej jeździe, ale nie mówił wogóle o ręcznych sygnałach.

Klasycznym świadkiem katastrofy jest Anna Noworyta Krytycznego dnia szła ona ścieżką obok toru kolejowego. Tuż przed katastrofą widziała jakiegoś kolejarza, biegnącego w stronę nadjeżdżającego pociągu i wymachującego gwałtownie chorągiewką.

Jako ostatni świadek zeznawał na wczorajszej rozprawie telegrafista z Krzeszowic Maciejowski. Krytycznego dnia miał objąć służbę o godz. 8 rano, przybył jednak do biura 10 minut wcześniej. — Świadek słyszał wówczas, jak dyżurny ruchu Nieć polecił Drabikowi zatrzymać pociąg 107 i wjechać na drugi tor. Ponieważ oba te rozkazy były sprzeczne, świadek telegrafował do Drabika, aby pociąg bezwzględnie zatrzymał. Telegramu tego jednak Drabik nie odebrał.

Na tem rozprawę przerwano o godz. 5 popoł., odraczając ją do dnia dzisiejszego.

rola oraz z udziałem Nechamy, Winter, Kadiszem i całego zespołu wileńskiego. W sobotę 2 przedstawienia o godz. 5 pop. (po cenach niższych) i o godz. 9 wiecz.

— **PREMJERA W BAGATELI.** Znakomity zespół z Wojnarem, Soboltówną, Suchećkim, Janzkowskim, Leonowicz, Melodystówną, Opolskim i baletem, wystawia od dziś wielką karnawałową rewję pt. „A. B. C.“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Melodje cygańskie“ (Loretta Young, Philip Holmes) i „Wielka rewja komedjo wa“.

ADRIA: „Śluby ulańskie“.

APOLLO: „Jej Wysokość całuje“ (Janet Gaynor, Henry Garat).

BAGATELA: „Bunt w Szanghaju“ oraz rewja pt. „A. B. C.“

DOM ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości“.

PROMIEN: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa pleć“ (Elissa Randi).

SŁONKO:

SZTUKA: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz).

ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy“ (Karol Adwentowicz)

UCIECHA: „Młody las“ (Brodzisz, Samborski).

WANDA: „Pieśń zdobywa świat“ (J. Schmidt).

— **ZNANY EKONOMISTA ŻYDOWSKI JAKÓB LESZCZYŃSKI,** autor wielu prac o położeniu gospodarzem Żydów, bawi obecnie w celach uzupełnienia studjów w Małopolsce zachodniej i wygłosi na zaproszenie Komitetu Okręgowego żyd. socjalistycznej partji „Poale Sjon“ (zjedn. z CSP) w większych osiedlach żydowskich referaty na temat obecnie aktualny a m.: „Golus, Birbidżan i Palestyna“. W sobotę 19 bm. odbędzie się referat J. Leszczyńskiego na pow. temat w Oświęcimiu, w niedzielę w Jarosławiu, we środę w Krakowie itd. Szczegóły w afiszach miejscowych i dalszych komunikatach.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb bł. p. Jetti z Wasserbergów Landauowej, wdowy po bł. p. Hirschu Landau, wiceprzewodniczącym kabahu krakowskiego, który w swoim czasie odegrał dużą rolę w życiu żydostwa krakowskiego.

Błp. Zmarła osierociła dwóch Synów, a to: przewodniczącego Zarządu krakowskiej Gminy Żydowskiej, dra Rafała i dyrektora Szpitala Żydowskiego w Krakowie dra Jana Landaua. Dla zalet charakteru i serca, cieszyła się bł. p. Zmarła Jetti Landauowa powszechnem poważaniem. Osieroconej Rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

Dla dzieci

specjalna, pomarańczowa,
smaczna pasta do zębów

Bebedont-Szofmana

PRZEWRÓT W HYGIENIE DZIECKA



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 1. 1935 Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.

Akcie przemysłowe: Zieleniewski 11.25. Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. budowlana 47.

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Poszukiwano akcji Banku Polskiego w placeniu 97.60, w zaoferowaniu 97.75 bez transakcji. Silniej poszukiwano Zieleniewskiego po kursie ustalonym nieco mocniej. 3-proc. Prem. Poż. budowlana bez zmiany. Obroty małe.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara gotówkowego lekko słabszy. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.28 i pół do 5.30 i pół, czek bankowy 5.29—5.31 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 25.90—26.05, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 194—197, wyplata 212.50—213, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 98, 97.75, Lódź 10.30, Starachowice 13.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc budowlana 46.75, 5-proc. konwersyjna 66, 65.50, 5-proc. kolejowa 61, 6-proc. dolarowa 75.75, 75.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.15, 7-proc. stabilizacyjna 72, 71.75, pięciostki 72.25. Tendencja niejednorodna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.84, Holandia 358.10, Londyn 25.26, Nowy Jork czek 5.31 i trzy czw., Nowy Jork telegraficzny 5.32 i jedna czw., Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Szwajcaria 171.44, Włochy 45.24, Berlin 212.50. Tendencja niejednorodna.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH
W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 17. 1. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach. Jęczmień nie co potaniał. Ceny innych artykułów niezmiennione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity Podw. 14—14.35, jęczmień przemysłowy Podw. 13—13.25, Lwów 14.25—14.50. Inne kursa niezmiennione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 855 ton 15.50, 15 ton 15.45, 15 ton 15.40. Ceny orientacyjne: jęczmień 710—725 grml. 20 i pół do 20 i trzy czw., 680—690 grml. 19—19 i pół. Inne bez zmiany ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.14, Nowy Jork 310.37 i pół, Mediolan 26.40, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.82 i pół, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 78.10, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.60, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonia 88. Tendencja niejednorodna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93, w Paryżu fr. fr. 1935, w Zurychu dol. 72 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.50, Stabilizacyjna 119, Dolarowa 76.375, Warszawska 68.25, Śląska 69.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89.25, Stabilizacyjna 120.75, Dolarowa 78, Warszawska 69, Śląska 71.375. Tendencja niejednorodna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17. 1. Cynk dost. natychm. 11 15/16, term. 12 1/4, cyna natychm. 230 3/4—230 7/8, term. 228 3/4—228 7/8, Straits 231 3/4, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 1/2, miedź natychm. 27 11/16—27 3/4, termin. 28 1/16—28 1/8, Elektrolit 31—31 1/4

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

Jednodniowy strajk w kopalniach Zagłębia Dąbr.

Sosnowiec, 17. 1. (K). W dniu dzisiejszym wybuchł w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego strajk protestacyjny przeciwko scaleniu związków zawodowych. Do strajku przystąpiło 55 proc. górników, zatrudnionych w kopalniach, stojących pod wpływem PPS. 4 kopalnie ogłosiły świętówki, zaś 7 kopalni pracowało normalnie. Na pierwszej zmianie zastrajkowało około 4.500 górników. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Jutro robotnicy mają wrócić do normalnej pracy.

Fatalna sytuacja na rynku pracy

Sosnowiec, 17. 1. (K). Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego pogarsza się wciąż. Gwarectwo Hr. Renard wymówiło znów pracę 40 robotnikom. Kopalnia Mars zwolniła 120 robotników. Towarzystwo Saturn zapowiedziało urlopy turnusowe. Również w przemyśle hutniczym nie wiedzie się lepiej. Modrzejowskie Zakłady zwolniły 150 robotników. Sosnowieckie Towarzystwo zapowiedziało redukcje. Jedynie Huta Bankowa w związku z uzy-

skaniami zamówieniami z ministerstwa komunikacji przyjęła do pracy 136 robotników.

SMIERTELNE NAJECHANIE PRZEZ SAMOCHÓD

Sosnowiec, 17. 1. (K) Na szosie między Będzinem a Czeladzią wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Przejeżdżający samochód ciężarowy najechał na ciągnących wózek wzdłuż jezdnii Dorotę Breitową i 12-letniego synka Bolesława. Breitowa odniosła szereg obrażeń, zaś jej syn poniósł śmierć na miejscu. Szofer po wypadku odjechał w szybkim tempie.

Ozłi w Bielsku:

TEATR MIEJSKI: 8'30 wiecz.: „Die Czardasfürstin” operetka Emmericha Kalmana. (Premjera, abonament serja czerwona).

W KINACH. Apollo: Audjencja w Ischlu (film austr. w jęz. niem.) — Rialto: Poco pracować (Flip i Flap). — Miejskie Białe: Pan bez mieszkania (film austr. w jęz. niem.).

W. Brytania zawsze po stronie tych, którzy pragną pokoju

Londyn, 17. 1. PAT. W przemówieniu, wygłoszonym w New Castle na temat polityki zagranicznej, premier Mac Donald powiedział m. in., że jedną z odpowiedzialności W. Brytanii jest zagwarantowanie pokoju. Jeden kraj — mówił premier — może rozpocząć wojnę, lecz jeden kraj nie może utrzymać pokoju, gdyż pokój jest sprawą międzynarodową. Zasadniczą metodą w polityce zagranicznej — mówił dalej Mac Donald — jest postępowanie w ten sposób, by przekonać inne państwa, że W. Brytania stanie zawsze po stronie tych, którzy pragną pokoju, jak to miało miejsce niedawno, gdy sytuacja w Zagłębiu Saary była bardzo poważna. Raz jeszcze interwencja Wielkiej Brytanii — podkreślił Mac Donald — otworzyła

nową drogę, wiodącą do uspokojenia umysłów narodów europejskich.

Wyczekujące stanowisko wobec powrotu Niemiec do Genewy

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Rada ministrów postanowiła nie zajmować żadnego stanowiska w sprawie ewentualnego powrotu Niemiec do Ligi Narodów i uzależnić swą ostateczną decyzję w tej sprawie od wyniku narad, których pierwszym etapem będą rozmowy francusko-angielskie.

Co zawiera nota Francji do Niemiec?

Paryż, 17. 1. (PAT). W kołach miarodajnych zachowują ścisłą dyskrecję co do treści noty, wręczonej wczoraj w południe podsekretarzowi stanu na Wilhelmstrasse von Buelowowi przez ambasadora francuskiego Francois Ponceta. Dokument ten stanowi odpowiedź rządu francuskiego na memorandum Niemiec, złożone we wrześniu r. ub., w którym wyłuszczone zostały zastrzeżenia co do projektu paktu wschodniego. Rząd niemiecki wypo-

wieć się miał wówczas przeciwko koncepcji paktów wielostronnych wzajemnej pomocy, którym przeciwstawia koncepcję dwustronnych paktów nieagresji. Ze względu na to, że dotychczas nie został ogłoszony żaden z tekstów dotyczących paktu wschodniego, również i dokument francuski, wręczony wczoraj rządowi niemieckiemu, nie będzie narazie opublikowany.

Dzieci spłonęły w kinoteatrze

Montreal, 17. 1. PAT. W jednym z tutejszych kinematografów wybuchł podczas se-

ansu pożar. Czworo dzieci spaliło się, a 12 uległo ciężkiemu poparzeniu.

Przyjęcia u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 17. 1. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. ministra skarbu Wł. Zawadzkiego; dziś p. Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 1. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu Loterii padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrały nry: 30438, 143846. — 2.000 zł. nr. 163165.

Jeszcze jedno zarządzenie w sprawie cen pomarańczy

Warszawa, 17. 1. (Sin) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów

i prezydentów miast, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańczy mogą być wprowadzane do wolnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile deklarant złoży zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po zł. 1.30 za kg. O każdym transporcie w ten sposób ocalonym, komisarz rządu, wzgl. Urząd Celny, do którego transport skierowano, będzie zawiadamiał terytorjalnie właściwy urząd wojewódzki. W razie skierowania po oceniu części transportu na teren innego województwa, będzie o tem zawiadomiony dany urząd wojewódzki. Ministerstwo zwraca się do wojewodów, aby wydali dalsze zarządzenia o dopilnowaniu kupców, by wykonali powyższe zobowiązania. Ministerstwo przypomina, że na winnych pobierania cen wyższych należy sprządzić protokoly za przekroczenie art. 268 k.k. i skierować sprawę do władz sądowych.

O koalicję w sjonizmie i koordynację działalności finansowej

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Wiceprezydent angielskiej federacji sjonistycznej p. Izrael Sieff, który bawi obecnie w Palestynie, wypowiedział się za utworzeniem koalicji sjonistycznej dla dobra wspólnych interesów sjonistycznych. P. Sieff uważa też za konieczne utworzenie ciała finansowego, złożonego z przedstawicieli funduszy sjonistycznych i Anglo Palestine Bank, co skoordynuje całą działalność finansową wszystkich instytucji sjonistycznych.

Oświadczenie to złożył p. Sieff na przyjęciu, wydanem na jego cześć przez Agencję Żydowską. Dr. Ruppin wskazał przytem na wielkie zasługi, położone przez Sieffa przy stworzeniu deklaracji Balfoura i przy ostatniej pożyczce Agencji Żydowskiej, oraz przy budowie instytutu agrochemicznego w Rechowot.

Czy Żyd będzie burmistrzem Jerozolimy

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Po odrzuceniu przez sąd rekursu wyborczego dotychczasowego burmistrza Jerozolimy Naszaszibiego, który definitywnie opuścić ma swe stanowisko, zaszedł wczoraj nowy zwrot w sprawie powołania Żyda na stanowisko burmistrza Jerozolimy. Komisarz okręgowy Jerozolimy major Campbell zaprosił wczoraj przedstawicieli Waad Leumi na rozmowę, poświęconą

kwestji żydowskiego burmistrza Jerozolimy. Ani przebieg rozmowy ani konkretne propozycje komisarza okręgowego nie są narazie znane. Major Campbell bowiem prosił o niepodawanie do wiadomości publicznej wyników rozmowy aż do dnia dzisiejszego, kiedy toczyć się będą w tej sprawie konferencje z rządem centralnym w Jerozolimie.

Napad Arabów na strażników żydowskich

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. W Emek Hefer doszło dziś do starcia między pastuchami arabskimi a żydowskimi strażnikami. Arabowie wyprowadzili bydło na łąki żydowskie. Gdy się żydowscy strażnicy temu sprzeciwili, zostali napadnięci przez Arabów. Jeden strażnik żydowski otrzymał ranę postrzałową. Prowadzone jest dochodzenie.

Wypadek samochodowy sira Cohena

Jerozolima, 17. 1. ŻAT. Znany działacz żydowski dyrektor „Shell Transport and Trading Comp.“ sir Robert Waley Cohen, który bawi obecnie w Palestynie, został wczoraj ciężko ranny w czasie katastrofy samochodowej. Sir Cohen przybył do Palestyny w związku z otwarciem rurociągu z Mossulu do Hajfy.

Kahał lwowski otrzyma komisarza i radę przyboczną o osobliwym składzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17. 1. (O.) Aktualna od szeregu miesięcy sprawa wyborów do kahału lwowskiego, którego kadencja — jak wiadomo — zakończyła się jeszcze przed dwoma laty, wchodzi obecnie w stadium końcowe. Przed pół rokiem zarząd gminy wybrał komisję wyborczą i wniósł pismo do województwa z prośbą o ustalenie terminu wyborów. Ponieważ w międzyczasie stała się aktualna sprawa wyborów do Rady miejskiej, wybory do kahału odroczone na później. Dopiero w ostatnich dniach urząd wojewódzki przystąpił do załatwienia sprawy gminy żydowskiej we Lwowie oraz gmin w całym szeregu miast Małopolski. Większość kahała zażądała od władz nominacji komisarza rządowego dla przeprowadzenia wyborów, natomiast sjonisci i wszystkie inne żydowskie kluby narodowe żądały natychmiastowego rozpisania wybo-

row. Jak już onegdaj donieśliśmy, województwo przychyliło się do pierwszej koncepcji i już w najbliższych dniach zostanie sędzią okręgowy Weychert mianowany komisarzem rządowym kahała, przyczem dla przeprowadzenia wyborów otrzyma sześciomiesięczny urlop. W skład rady przybocznej komisarza rządowego wejdzie 16 członków, przyczem nie wejdą w rachubę jednostki dotychczas politycznie zaangażowane pod względem przynależności partyjnej i zawodowej. Rozdział 16 mandatów rady przybocznej komisarza rządowego będzie następujący: Organizacje kupieckie otrzymają 3 mandaty, rzemieślnicy 1, kombataanci 2, inteligencja zawodowa 2, sjonisci 3, ortodoksi bezcy 3, Aguda 2 mandaty. Prawdopodobnie zastępcą komisarza rządowego będzie radca Witel, prezes Agudy.

Orzeczenia karne na najuboższych rzemieślników

Warszawa, 17. 1. (Sin) Urzędy skarbowe wydają orzeczenia karne na rzemieślników, posiadających na swe warsztaty świadectwa przemysłowe, za nieposiadanie odrębnych świadectw 4 kategorii handlowej na sprzedaż wyrobów handlowych na targach i jarmarkach. Zarządzenie władz skarbowych wywołało wielkie rozgoryczenie wśród najuboższych rzesz rzemieślniczych. Nie mogą one po-

nosić dodatkowych ciężarów przez nabywanie świadectw 4 kategorii, których cena jest wielokrotnie wyższa od ceny świadectw 8 kategorii, obowiązujących drobnych rzemieślników. Centralne organizacje rzemieślnicze wobec tej procedury władz skarbowych występują z zażaleniem do Ministerstwa Skarbu. Jednocześnie złożony zostanie postulat o anulowanie wydanych orzeczeń karnych.

Ten, który znalazł zwłoki Lindbergh-baby

Flemington, 17. 1. PAT. Dzisiaj w procesie Hauptmanna zeznawał murzyn William Allen, który odnalazł zwłoki dziecka Lindbergha. Zeznania jego zrobiły wielkie wrażenie na obecnych.

Trzy pociągi ugrzęzły w śniegu

Rzym, 17. 1. PAT. Pomiędzy stacjami Canzano i Palena ugrzęzły w głębokim śniegu

trzy pociągi osobowe, które od 30 godzin nie mogą ruszyć z miejsca.

Kara śmierci za sabotaż na Kubie

Hawana, 17. 1. PAT. Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny w celu zabezpieczenia zbiorów cukru wobec powtarzających się wypadków sabotażu. Sabotaż w rafineriach lub na plantacjach będzie karany śmiercią. W kilku miejscach podpalone zostały składy z trzciną cukrową.

Spowodu śmierci

BL. P. JETTI LANDAUOWEJ

długoletniej prezesowej Stowarzyszenia „Dla wsparcia biednych wdów żydowskich” składa Sz. Rodzinie tą drogą wyrazy szczerego współczucia
WYDZIAŁ.

Absolwentki seminarjum oskarżone o przynależność do U. O. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 17. 1. (O.) Przed sądem przysięgłych toczył się dziś proces absolwentki seminarjum, 22-letniej Olgi Martyniak i jej koleżanki 21-letniej Mirosławy Hołówko, oskarżonych o przynależność do U. O. N. W mieszkaniu Martyniakówny znaleziono szereg pism U.O.N. oraz pamiętnik, w którym pochwała ona napady U.O.N. na pocztę, oraz wyrażała gotowość zabicia Prezydenta Mościckiego. Jako tę, która zwerbowała ją do U.O.N., wymienia koleżankę swą Hołówkównę.

Na dzisiejszej rozprawie obie oskarżone wyznały się winy. Martyniakówna oświadczyła, że pamiętnik pisała ot tak, dla fantazji. Proces ten w kołach politycznych budzi wielkie zainteresowanie. Wyrok zapadnie dziś późną nocą albo jutro.

Skazany za podpalenie własnego domostwa

Tarnów, 17. 1. PAT. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Tarnowie odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko Abrahamowi i Ewie Oldsterom, oskarżonym o podpalenie własnego domostwa w Smegorzowie, k. Tarnowa, celem uzyskania premii ubezpieczeniowej. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał osk. Oldstera na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, Oldsterową zaś uniewinnił.

Teror poplebiscytowy

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken, że kierownik wydziału spraw wewnętrznych komisji rządzącej Francuz Heymburger, pełniący swe funkcje od lat 14-u, otrzymał od frontu niemieckiego wezwanie do bezwzględniego opuszczenia swego stanowiska. Wydania popularne dzienników frontu niemieckiego oskarżały go o zawieszenie w czynnościach jednego z funkcjonariuszy dyrekcji policji za użycie podzwienia hitlerowskiego oraz o zwolnienie trzech innych, których komendant policji Hennessy polecił aresztować w nocy z 14 na 15 bm. Wezwanie frontu niemieckiego kończy się pogróżką, że jeśli Heymburger nie poda się do dymisji, to życiu jego zagrażać będzie niebezpieczeństwo.

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Saarbruecken: Na prowincji zanotowano kilka drobnych incydentów. W Sulzbach 30 osób, obawiając się represyj ze strony ludności, schroniło się w lokalu partii komunistycznej. W Futtlingen wybito szyby w mieszkaniach zwolenników status quo. W Neukirchen w nocy dano kilka strzałów do kupca Habna, raniąc go lekko w ramię.

Sprawa zamachu marsylskiego będzie odroczone?

Paryż, 17. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Genowy: W kołach zbliżonych do Ligi sądzą, że sprawa odpowiedzialności politycznej Węgier za zamach marsylski zostanie odłożona do następnej sesji Rady Ligi ze względu na obszerność raportu węgierskiego.

Białogród, 17. 1. PAT. „Prawda“ donosi z Genowy, że sprawozdanie Węgier o rezultatach śledztwa w sprawie zamachu marsylskiego będzie rozpatrywane dopiero na majowej sesji Rady Ligi.

Demonstracja bezrobotnych w Kownie

Kowno, 17. 1. (PAT). W Kownie odbyła się manifestacja bezrobotnych, którzy po zebraniu się w starej części miasta, udali się pochodem przed magistrat. Policja rozprószyła demonstrantów. Podobno jeden z demonstrantów jest ranny.

Ryga, 17. 1. ŻAT. Zarząd miasta Rygi wyasygnował około 10,000 dolarów na subsydia dla różnych żydowskich instytucji i organizacji.

„Chcemy wszyscy jednakowo, aby w tajemnicy gotowało się zwycięstwo“

Wiceminister Składkowski o budżecie min. spraw wojskowych

Warszawa. 16. 1. PAT. Po wznowieniu posiedzenia komisji budżetowej zabrał głos wiceminister spraw wojsk. gen. Składkowski. Mówca oświadcza, że dobre wojsko milczy, spełnia jednolicie rozkazy, które otrzymuje i pracuje wydatnie w milczeniu nad obroną państwa. Minister zwraca się do komisji z prośbą, aby darząc zaufaniem obecnych kierowników spraw wojskowych, pozwoliła im pracować w milczeniu i spokoju.

Odpowiadając pos. Czetwertyńskiemu wicemin. Składkowski oświadczył, że nie otrzymał żadnej oficjalnej, ani nieoficjalnej wiadomości, która by spowodowała jakąkolwiek zmianę w stosunku do Francji. Co się tyczy rzekomego braku zamierzeń co do planów obronnych naszych granic zachodnich to pan wiceminister podkreśla, że cieszy się z tego, że nie wiemy, jakie są zamiary co do obrony naszego państwa. Chcemy przecież wszyscy jednakowo, aby w tajemnicy gotowało się zwycięstwo.

Przechodząc do sprawy, poruszonej przez pos. Arciszewskiego, że od roku 1918 w dziedzinie rozwoju armji nie się nie stało, p. wicemin. oświadcza, że nie chce mówić o innych armjach, ale w szeregu potężnych mocarstw są jeszcze przechowywane karabiny maszynowe z czasów wielkiej wojny, które za lada podmuchem piasku przestają strzelać, a są zainwentaryzowane obecnie.

Obecnie — powiedział wiceminister — kończy się przezbrajanie wszystkich dywizyj. Wszystkie mają jednolitą broń polską. Nasza piechota posiada najlepsze karabiny, jakie istnieją, karabiny

maszynowe najnowsze typu ręczne. Nasza piechota jest jedną z najlepiej uzbrojonych piechot świata. Mówca porusza dalej sprawę broni pancernej i artylerji przy piechocie i przechodząc do sprawy motoryzacji stwierdza, że jest ona niezmiernie kosztowna i naszą najpilniejszą troską powinno być, aby na wypadek wojny każdy Polak mógł wyjść w pole z dobrym karabinem, z amunicją i kawałkiem dobrego chleba. Gdybym — mówił wiceminister — zaczął bawić się w inne rzeczy, to popełniłbym zbrodnię. Nie będziemy więc motoryzowali w obrębie dywizji, bo chcemy mieć dywizję, która przejdzie każdą drogą i bezdrożem, a nie będzie szukała szosy. Będziemy to robić dopiero wtedy, gdyż już będziemy mieli wszystko.

W zakończeniu wiceminister odpowiadał pos. Arciszewskiemu, który poruszył sprawę jednego posła, który na plenum powiedział, że poza budżetem pisanym są jeszcze inne wartości w budżecie. Ten przeszło 700-miljonowy budżet niewątpliwie — mówił wiceminister — ma w sobie wartości niewypowiedziane, których niema w żadnym budżecie. Mieści on w sobie wielką wierność i miłość do Ojczyzny, wielkie zaufanie do Wodza i wielkie przywiązanie do armji. Te wielomiljonowe wartości niewypowiedziane zmuszają nas, że z każdym groszem na obronę państwa liczyć się zawsze będziemy. Przemówienie wiceministra Składkowskiego przyjęło hucznie oklaskami i budżet MSWojsk. przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Francja przedłuży okres służby wojskowej

Paryż. 16. 1. PAT. Jak twierdzi „Echo de Paris“, gen. Weygand na wczorajszym posiedzeniu wyższej rady wojennej uzasadnił konieczność przedłużenia okresu służby wojskowej w armji francuskiej. Gen. Weygand przedstawił również swe koncepcje na temat wprowadzenia w życie programu motoryzacji armji.

Odpowiedź Niemiec w sprawie paktu wschodniego

Paryż. 16. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina: Ambasador francuski Francois Poncet wręczył rządowi Rzeszy niemieckiej odpowiedź francuską na memorandum niemieckie z dnia 10 września 1934 r., dotyczące projektu paktu wschodniego.

Paryż. 1. 1. PAT. „Le Paris Soir“ donosi, że wręczona dzisiaj w Berlinie przez ambasadora francuskiego Francois Ponceta odpowiedź francuska na notę niemiecką z dnia 10 września ub. roku w sprawie paktu wschodniego jest utrzymana w tonie niezwykle pojednawczym i powołuje się na ostatnie wydarzenia. Zdaniem korespondenta, notę francuską przyjęto w kołach berlińskich z zadowoleniem.

Schacht zostanie wicekanclerzem?

Paryż, 16. 1. PAT. Jak zapewnia „Ere Nouvelle“, w dobrze poinformowanych kołach berlińskich krąży pogłoski, iż natychmiast po ostatecznym uregulowaniu kwestji Saary, kanclerz Hitler przeprowadzi rekonstrukcję gabinetu. — Dr Schacht otrzymałby wówczas stanowisko wicekanclerza, a ministrem finansów zostałby obecny pruski minister finansów Popitz.

Przed powrotem U. S. A. do Genewy?

Waszyngton. 16. 1. PAT. Prezydent Roosevelt zwrócił się do senatu ze specjalnym orędziem, aby w interesie pokoju senat ratyfikował decyzję o przystąpieniu do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Wystąpienie to uważane jest w szeregach kołach za pierwszy krok, zapowiadający przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Minister Laval u ministra Becka

Genewa. 16. 1. PAT. Minister spraw zagr. Józef Beck przyjął dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Francji, p. Laval, z którym odbył dłuższą rozmowę. Tematem tych rozmów był całokształt stosunków francusko-polskich oraz wszystkie inicjatywy polityczne, wykonane w ostatnich czasach. Przy tej sposobności minister Laval zakomunikował min. Beckowi tekst noty rządu francuskiego do rządu nie-

mieckiego w sprawie paktu wschodniego.

Dalsze rozmowy min. Becka

Genewa. 16. 1. PAT. Minister Beck przyjął dziś delegata Hiszpanji ambasadora Madariagę, a następnie komisarza Litwinowa.

Genewa. 16. 1. PAT. W dniu dzisiejszym min. Beck przyjął prezydenta Senatu gdańskiego, Greisera.

Komplikacje, które spowodowały odroczenie decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Zagłębia Saary

Genewa. 16. 1. (K) Odwołanie środowego posiedzenia Rady Ligi Narodów nastąpiło wskutek niespodziewanych komplikacji, jakie nastąpiły w sprawie Saary, ale które udało się w ciągu dnia usunąć. Jak donosiliśmy, Rada miała na tem posiedzeniu zdecydować w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec w następstwie niedzielnego plebiscytu. Rada miała się ograniczyć do tej decyzji zasadniczej, a wszystkie inne sprawy, a w szczególności sprawa daty przekazania władzy nad Saarą Rzeszy niemieckiej miały być załatwione na później.

Wczoraj wieczorem delegacja francuska przedstawiła komitetowi trzech szereg spraw, które — jej zdaniem — wymagają załatwienia. W szczególności chodziło o kwestje, załatwione już w zasadzie w Rzymie, a wymagające jedynie sprecyzowania, a więc kwestje urzędników saarskich, ubezpieczeń, długów prawnych, wymiany franków na marki, jak również kwestje, związane z prawem obywateli saarskich wywiezienia swego majątku. Poza tem poruszono także sprawę demilitaryzacji Saary.

Ze strony Niemiec przeciwiono się, aby Rada, uchwalając w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec, nie wyznaczyła jednocześnie terminu przekazania władzy. Francja zaś ze swej strony nie chciała zgodzić się na wyznaczenie tego terminu, dopóki kwestje, wymagające decyzji Rady, nie byłyby załatwione.

W tutejszych kołach francuskich informują, że rokowania prowadzone przez przewodniczącego komitetu trzech bar. Aloisi zostały późno popołudniu uwieńczone powodzeniem. Kwestja demilitaryzacji Saary nie napotkała, jak się zdaje, na trudności, gdyż wobec jasności postanowień traktatu wersalskiego co do demilitaryzacji całego lewego brzegu Renu, Niemcy nie kwestjonowały

bynajmniej, że Saara jest objęta temi postanowieniami.

Ustalony kompromis polega na tem, że Rada zadecyduje przyłączenie Saary do Niemiec i ustali jednocześnie termin przekazania władzy, ale termin ten będzie warunkowy i uzależniony od załatwienia spraw, będących w zawieszeniu. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęłyby się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby dzień 1 marca.

Ze strony Niemiec brak jest tymczasem potwierdzenia powyższych informacji. Jak się zdaje, oczekiwana jest definitywna zgoda rządu niemieckiego na powyższą formułę.

* * *

Genewa, 16. 1. PAT. Następne posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało wyznaczona na jutro po południu. Na porządku dziennym nie figuruje sprawa Saary lecz jedynie szereg spraw o mniejszym znaczeniu. Możliwe jest jednak, że sprawa Saary zostanie jeszcze wpisana na porządek dzienny tego posiedzenia. Będzie to zależało od tego, czy rząd niemiecki przyjmie zaproponowaną mu dziś wieczorem formułę.

A Berlin nagli...

London, 16. 1. PAT. Agencja Reutersa donosi z Berlina: Rząd niemiecki nalega wobec Ligi Narodów na przyspieszenie przekazania Saary władzom Rzeszy wskazując, że winno na tem zależeć wszystkim państwom zainteresowanym. Odpowiednią demarche uczynił konsul niemiecki w Genewie Krull wobec bar. Aloisi'ego jako przewodniczącego komitetu 3-eh do sprawy Zagłębia Saary.

Katastrofa samochodowa pod Katowicami

Katowice. 16. 1. PAT. Pod Katowicami wydarzył się wypadek samochodowy. Auto, którym jechał dyrektor banku drezdeńskiego Eugenjusz Golarz w towarzystwie żony swej i sekretarki Gertrud West wpadło do rowu, ulegając rozbięciu. Wszyscy pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala.

—o—o—o—

WYBORY W KRAKOWSKIM TOWARZYSTWIE LEKARSKIM

W dniu wczorajszym odbyły się doroczne wybory zarządu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Po raz trzeci wybrany został w całości tensam zarząd.

—o—o—o—

— Proces oskarżonych o udział w zamachu na Venizelosa rozpoczął się dnia 21 lutego w sądzie w Atenach.

— Liczba bezrobotnych we Francji, która wynosiła 384.841 w dniu 8 grudnia ub. r., osiągnęła 419.129 w dniu 29 grudnia a 436.339 w dniu 5-go stycznia r. b.

Przywódcy frontu lewicowego uciekli do Francji

Berlin. 16. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że przywódcy frontu jedności Braun, Pfordt i Hoffmann wyjechali już do Francji. Na zapytanie dziennikarzy francuskich co do swych zamiarów, Braun oświadczył, iż spodziewa się powrócić do Zagłębia Saary.

* * *

Warszawa, 16. 1. Z.M. W związku z akcją protestacyjną, podjętą przez Zjednoczony Komitet dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech, Komitet otrzymuje szereg depesz o zgromadzeniach protestacyjnych, uchwalających rezolucje, aby zapewnić prawa Żydom w Saarze.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

AKCJA NA OSIEDLENIE KIBUCU AKIBY W PALESTYNI została onegdaj zainaugurowana Akcją kieruje komitet, składający się z przedstawicieli patronatu nad „Akibą“, org. ogólnosjon. „Haszachar“ i komisji lokalnej KKL. Należy spodziewać się, iż akcja uwieńczona zostanie należyty sukcesem.

TRAGEDJA EMIGRANTA ŻYDOWSKIEGO Z NIEMIEC. W Białej przy ul. Halcnowskiej mieszkał od pewnego czasu niejaki Dawid Hennefeld, lat 53, rodem ze Skolego. Hennefeld, który pochodzi z bogatej rodziny, po wygnaniu z Niemiec, znalazł w Bielsku schronienie i trudnił się handlem demokracją, zarabiając na marne życie. Ostatnio postanowił zabrać z Niemiec do Bielska żonę swoją i dzieci. Onegdaj jednak nad ranem znaleziono go w swym pokoju martwego. Nie zdołano stwierdzić przyczyny nagłej śmierci. Przypuszczalnie Hennefeld zmarł na udar serca, jednak samobójstwo też nie jest wykluczone.

NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI INWALIDZKIEJ W BIELSKU. W Spółdzielni Inwalidów w Bielsku wykryto onegdaj znaczne sprzeniewierzenia i nadużycia, sięgające sumy kilkunastu tysięcy złotych. W związku z tem władze wszczęły dochodzenia przeciwko dyrektorowi spółdzielni, Józefowi Lipowczanowi, który w międzyczasie zbiegł w niewiadomym kierunku. Wiadomość o nadużyciach wywołała w Bielsku zorzumiłe poruszenie.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Na szosie Biała—Kraków niedaleko szkoły powszechnej w Lipniku zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy fabryki maszyn Bena w Bielsku w drodze powrotnej z Krakowa wskutek gołoleździ wpadł do rowu przydrożnego i przewrócił się kołami do góry, przyczem siedzący w samochodzie urzędnik Jan Witkowski, oraz jadąca z nim siostra Czerwonego Krzyża zostali bardzo poważnie zranieni, podczas gdy szofer wyszedł z katastrofy z lekkimi tylko obrażeniami ciała. Zranionych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Bielsku. Samochód został doszczętnie zniszczony.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. Po kilkumiesięcznej bezdomności „Hitachdut“ wynajął piękny, 4-pokojowy lokal, w którym znalazły również pomieszczenia grupy „Olim Poalim“ i grupa akademików sjonistów-socjalistów „Arlosorowja“, oraz Związek Żyd Pracowników Umysłowych. Równocześnie wynajęto nowy lokal dla grup młodzieży „Gordonja“ i „Bussla“, mieszczący się w Białej przy ul. Secligera Sama uroczystość otwarcia lokalu „Hitachdutu“ odbyła się w ub. sobotę wieczorem przy bardzo licznej udziale członków. Po przemówieniach przewodniczącego tow. Józefa Zinsa i delegata Egzekutywy krakowskiej, tow. mgr. Beermauna, nastąpiła część towarzyska, urozmaicona produkcjami muzykalno-wokalnymi.

PLAGA KIESZONKOWCÓW. W Bielsku-Białej grasuje w ostatnim czasie sprytna szajka kieszonkowców, którzy przeważnie „pracują“ w teatrach, kinach itp. Tak w ciągu ostatnich dni skradziono w Teatrze Miejskim w Bielsku dyr. Schindlerowi portfel z zawartością 1100 zł., Jakóbowi Tyrasowi portfel z pieniędzmi, dalej skradziono w kinie Apollo w Bielsku, Jakóbowi Zawadzie portfel z kwotą 300 zł., oraz samemu dyrektorowi tegoż kina, Józefowi Brudkowi, portfel z zawartością 200 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia śmiałych sprawców. Wreszcie onegdaj ujęto dwóch osobników, silnie podejrzanych o dokonanie pow. kradzieży.

TEATR ŻYDOWSKI. W najbliższych dniach przybędzie do Bielska znakomity aktor żydowski Kurt Katsch, były reżyser teatrów w Frankfurtu, który obecnie po wygnaniu z Niemiec poświęcił się sceny żydowskiej. Kurt Katsch ze swym zespołem wystąpi w Bielsku w słynnej (dramatyzowanej) powieści Arnolda Zwejga „Der Streit um den Sergeanten Grischa“.

ZE SALI KONCERTOWEJ. Na zaproszenie Tow. Przyjaciół Muzyki wystąpi z końcem stycznia z koncertem słynny tenor i aktor filmowy, Józef Schmidt, w dużej sali Strzelnicy w Bielsku.

Z Katowic

STOW. BEZPROCENTOWA KASA POŻYCZKOWA. W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się o g. 8-ej w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9, Walne Zgromadzenie Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej „Gemilas Chesed“, na którym wygłosi referat Dyrektor Jointu p. Giterman z Warszawy. Zarząd Stowarzyszenia zwraca się z apelem do społeczeństwa żyd. w Katowicach o liczne przybycie na powyższe zebranie.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO:

Sobota, 19 bm. godz. 20: Krakowskie zuchy (sprzedane).

Niedziela, 20 bm. godz. 15:30: Domek z kart (sprzedane).

Niedziela 20 bm. godz. 20: Janka (przedst. popularne).

Wtorek, 22 bm. godz. 19: Krakowskie zuchy (dla bezrobotnych).

Środa, 23 bm. godz. 20: Hanka Ordonówna.

Czwartek, 24 bm. godz. 20: Janka (przedstaw. popularne)

W PRZYGOTOWANIU: „Rekruci“ (Róg). Premiera odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 20.

Sorostowanie

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z wzmianką o Kole Akademików Żydów w Radomiu, zamieszczoną w Nowym Dzienniku z dn. 9 stycznia 1935 r., a zatytułowaną „Z Ruchu Akademickiego“ — uprzejmie komunikujemy, że

1) nieprawdą jest, jakoby został wysunięty na naszym walnym zebraniu z dn. 5. I. 1935 r. jakikolwiek wniosek o popieraniu emigracji studentek do Rosji Sowieckiej — natomiast

prawdą jest, że został wysunięty i uchwalony wniosek o popieraniu studentów, wyjeżdżających na studia zagranicę, spowodu braku miejsc na uniwersytetach krajowych,

2) nieprawdą jest, aby K. A. Z. „angażowała się w organizację antysjonistycznej Agroidu“ — natomiast

prawdą jest, że K. A. Z., ze względu na swoje zadania samopomocowe, kulturalne i towarzyskie statutem przewidziane i działalność jego ograniczającą, jest organizacją zupełnie apolityczną,

3) nieprawdą jest, aby w imię K. A. Z. powstała jakakolwiek zbiorowa secesja studentów sjonistów — natomiast

prawdą jest, że od czasu powstania K. A. Z. aż po dzień dzisiejszy nie było żadnego, nawet indywidualnego wypadku wystąpienia członka z naszej organizacji

Dziękując za umieszczenie powyższego, prosimy Szanowną Redakcję o przyjęcie wyrazów szacunku i poważania.

Zarząd Kole Akademików Żydów w Radomiu.

grupy moskiewskiej, jak i leningradzkiej. Jednym z głównych zadań tej nielegalnej grupy kontrrewolucyjnej z „centrum moskiewskim“ na czele było zachowywanie kadr, gromadzenie sił i konsolidacja członków grupy, ożywionej wyraźną niezawścią w stosunku do szefów stronnictwa i do władzy sowieckiej. Członkowie centrum moskiewskiego Kuklin, Gercik, Ewdokimow i Charow systematycznie odwiedzali Leningrad i utrzymywali stosunki kontrrewolucyjne z członkami centrum leningradzkiego. W walce z władzą sowiecką ta grupa kontrrewolucyjna nie pogardzała, jak wyznał jeden z oskarżonych Fiedorow, żadnym środkiem walki. Na tym terenie nielegalnym rozwijały się metody faszystowskie walki o tendencjach wyraźnie terrorystycznych, które doprowadziły do nikczemnego zabójstwa Kirowa.

Niektórzy z oskarżonych zeznają, że strzał Nikołajowa był rezultatem przyłączenia się i nastawienia, jakie otrzymał on w organizacji kontrrewolucyjnej trockistowsko-zinowjewowskiej. Zdanem osk. Beszkrowa organizacja ta ponosi całkowitą odpowiedzialność za ten akt. Dochodzenie nie stwierdziło faktów, pozwalających bezpośrednio oskarżyć członków centrum moskiewskiego, iż zgodzili się lub udzielili jakichkolwiek wskazówek w sprawie organizacji i dokonania aktu terrorystycznego, skierowanego przeciwko Kirowowi, jednakże cały charakter działalności centrum moskiewskiego dowodzi, iż tendencje terrorystyczne grupy leningradzkiej były mu znane i nawet przez grupę moskiewską były podtrzymywane. Dlatego członkowie centrum moskiewskiego, a przedewszystkiem Zinowjew, Ewdokimow, Gercik i Kamieniew powinni ponieść nie tylko odpowiedzialność moralną i polityczną, ale również odpowiedzialność według praw sowieckich.

Kamieniew przyznał się do winy, potwierdzając, iż brał udział przed r. 1932 w działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej, oraz, że należał do centrum moskiewskiego. Oskarżony przyznał, iż nie walczył dość energicznie z rozkładem, będącym wynikiem walki przeciwko partii.

Zinowjew przyznał się również do winy, potwierdzając istnienie centrum grupy zinowjewistów i swój w niej udział.

Opierając się na powyższych faktach, wszystkim 19 oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, iż większość z pośród nich należała do grupy nielegalnej i kontrrewolucyjnej „centrum moskiewskie“, inni zaś brali czynny udział w działalności grup nielegalnych kontrrewolucyjnych w Moskwie i Leningradzie, co doprowadziło do zabójstwa Kirowa. Są to przestępstwa przewidziane przez art. 17-ty, oraz przez paragraf 8 i 11 art. 58 kodeksu karnego. Zgodnie z postanowieniem centralnego komitetu wykonawczego ZSRR — kończy straszenie aktu oskarżenia agencji Tassa — powyższe osoby staną przed kolegium wojskowym Trybunału Najwyższego ZSRR.

Jeden z oskarżonych przyznał się do winy

Moskwa, 16. 1. (PAT). Dzienniki ogłaszają oświadczenie, złożone przez oskarżonego Ewdokimowa podczas procesu leningradzkiego grupy Zinowjewa. Przyznawszy się całkowicie i bez zastrzeżeń do winy, Ewdokimow wyraził skruchę, dodając, iż przyjmie wszelką decyzję trybunału, jako zasłużoną karę za swą działalność przestępczą.

Mussolini objął jeszcze jedną tekę

Rzym, 16. 1. PAT. Szef rządu włoskiego Mussolini objął kierownictwo ministerstwa kolonii, którego teka zawakowała wobec nominacji min. Debono na stanowisko naczelnego komisarza Erytrei, tj. całej kolonii włoskiej w Afryce wschodniej.

ABIŁA KOBIECĘ STOLKIEM

W styczniu ub. roku głośna była w Krakowie awantura, jaka miała miejsce w czasie zabawy pijackiej Niejaka Marja Solakowa, żona kolejarza, będąc w stanie podpiym, uderzyła stolkiem w głowę znajomą swą Chrzaszczową. W kilka godzin po wydaku Chrzaszczowa zmarła.

W dniu wczorajszym Solakowa odpowiadała przed sądem krakowskim. Po przeprowadzonej rozprawie została zasądzona na 6 miesięcy więzienia, umorzonych aresztem śledczym. Przy wyroku kary sąd uwzględnił, iż oskarżona działała w obronie koniecznej oraz że była częściowo zamroczona alkoholem.

Zinowiew, Kamieniew i tow. oskarżeni o działalność kontrrewolucyjną staną przed sowieckim sądem wojennym

Moskwa, 16. 1. PAT. Akt oskarżenia w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i ich 17 zwolenników stwierdza na podstawie dochodzenia, iż jednocześnie z powstaniem grupy kontrrewolucyjnej, która dokonała zamachu na Kirowa w Moskwie, powstała i rozwijała swą działalność druga grupa nielegalna i kontrrewolucyjna pod nazwą „centrum moskiewskie“. Została ona stworzona przez kierowników b. grupy antysowieckiej Zinowjewa, która pomimo swej kapitulacji nie zaprzestała działalności nielegalnej, zmierzającej do realizacji celów kontrrewolucyjnych w duchu platformy tzw. trockistowsko-zinowjewowskiej. Stwierdzono, iż do

centrum moskiewskiego należeli: Zinowjew, Ewdokimow, Gercik, Bakajew, Kuklin, Kamieniew, Charow, Fiedorow, Gerczenin, którzy zgrupowali wokół siebie bardziej aktywnych członków b. ugrupowania antysowieckiego Zinowjewa i nawiązali stosunki systematyczne z członkami grupy leningradzkiej, skazanymi przez kolegium wojskowe trybunału najwyższego podczas rozprawy 28 i 29 grudnia 1934 r. Stwierdzono, iż centrum moskiewskie odgrywało, według wyrażenia oskarżonego Fiedorowa, rolę centrum politycznego, które kierowało systematycznie w ciągu szeregu lat działalnością nielegalną i kontrrewolucyjną zarówno

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klipsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

INTELEKTUALNI ludzie do sprzedaży codziennych artykułów biurowych poszukiwani: Kraków, skrytka pocztowa Nr. 187. 2169kr

Posad poszukują

TECHNIK dentystyczny 7-letnia praktyka, poszukuje posady: Ingler, Zmięci gród II. 910g

UZDOLNIONY długoletni pomocnik handlowy z pierwszorzędnymi poleceniami, dobrze się prezentujący, poszukuje posady lub zastępstwa. — Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielnicy“. 909g

PANNA inteligentna — sympatyczna, — znająca wszechstronnie gospodarstwo i kuchnię, poszukuje posady samodzielnej gospodyni — może również zająć się wychowaniem dzieci. Zgłoszenia dla „Rutynowanej“ z listami nymierowej Wileńskiej, Kraków, Orzeszkowej 9. 892g

BUCHALTER, pierwszorzędnym fachowcem, z 20-letnim doświadczeniem zaprowadza i prowadzi dochodząco księgowość w przemyśle i handlu, organizuje biura, zestawia bilanse, przeprowadza obliczenia rentowności i rozliczenia ze spółnikami przyjmując za swe czynności pełną gwarancję za uznanie ich przez władze. Zgłoszenia pod „Solidna robota, skromne honorarium“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 902g

TECHNIK dentystyczny poszukuje lekarki, celem współpracy. Zgłoszenia: „Praca“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 510g

Zdrowowiska

ZAKOPANE. — WILLA OLENKA, Krupówki, telefon 695, pod zarządem BECK-MALCOWEJ, poleca słoneczne pokoje z werandami, ciepłą i zimną wodą bieżącą w każdym pokoju. Wychowawczyni do dzieci na miej scu. 1809kr

ZAKOPANE. Pensjonat „GRANIT“, telefon 279 pod zarządem Ch. Sterna poleca piękne, słoneczne pełnokomfortowe pokoje. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne. Kierownik Pensjonatu J. Rojzman, prowadzący latem Pensjonat „Zgoda“ w Krynicy. 1893kr

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W sprawie egzekucyjnej Sygn. VI. E. 3668/34, odbędzie się dnia 21 stycznia 1935 o godzinie 9-ej rano w sali Nr. 41 Sądu Grodzkiego przy ul. św. Jana 22 w Krakowie, licytacja realności lwh 695 i 696 gm Kraków Dz VIII. Kazimierz, objętych, składających się tylko z parcel budowlanych, położonych przy ul. Dajwór 9 i Szeroka 21, oszacowanych na 25.980 zł — Cena wywołania wynosi 12.990 zł wadium 2.598 zł. — Bliższe warunki w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego Sądu grodzkiego w Krakowie w godzinach urzędowych.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

Kursa popołudniowe

dla Pań w Szkole Zawodowej „Ognisko Pracy“ 3-miesięczny kurs gorseciarski rozpoczął się dnia 16 stycznia 1935. — Przyjmuje się wpisy na: 6 tygodniowy kurs kroju i szycia rękawiczek skórzanych, nowy kurs modniarski 3 i 5-cio miesięczny, obejmujący kapelusze wiosenne i letnie, pod kierunkiem fachowej sily, przybyłej z Wiednia. — Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 stycznia kancelaria Szkoły, ul. Stolarska 15, I. piętro od godz. 11—1 przel. pol. Tel. 158-21.

Nauka i wychowanie

WPISY na półroczne — KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, STAROWISLNA 28. Najlepsza sposobność do wyszkolenia się w buchalterji, celem samodzielnego prowadzenia ksiąg. Tamże nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma do najwyższej perfekcji. — Przystąpić należy bezzwłocznie. 2153kr

KOREPETYTORA z hebrajskiem do ucznia kl. 2-giej powsz. szkoły hebrajskiej, za obłady poszukuje. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 827g

POSZUKUJE pedagoga doświadczonego, specjalisty (Heilpedagoge) do nauki — dla 12-letniego chłopca, mówiącego tylko po niemiecku. Zgłoszenia pod „Referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 2090kr

Kupno

KUPUJE przedwojenne polisy Tow. Ubezpieczeń „Der Anker“. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Polise“. 2177kr

ZAKOPANE. — Okazja! Pensjonat 18 pokojowy, duży ogród, wszelkie nowoczesne urządzenia, meble, pościel, zastawa, — 52.000 złotych — do kontraktu 30.000 złotych: — BIURO KUBINSKIEGO, Zakopane, Hotel „Morskie Oko“. Nadto kilka jeszcze wili i parcel — do kupna na dogodnych warunkach spłaty. 2175kr

Sprzedaj

ADJATOR dodaje, mnoży, odejmuje, Zł. 4.—: Ziembicki, Kraków, Plac Marjański 2. Żądajcie cenowników. 2168kr

WYSPRZEDAJE pyjamy i koszule flanelowe niższej cen fabrycznych: Fabryka bielizny „LIRA“, Kraków, Szewska 18. 2183kr

Różne

NARTY BEZPŁATNIE otrzymują Abonenci Biblioteki Literackiej, Stradom 19, już 22 stycznia. Miesięcznie 150. 2040kr

SZUKAM panów do założenia huty szkła. Gwarantuję za czysty zysk na miesiąc 30.000 zł. Zgłoszenia: poczta Szczakowa, Nr. legitymacji 121. 911g

Lokale

PIĘKNY lokal sklepowy najruchliwszy punkt, ul. Długa 23, zaraz do wynajęcia. 903g

POKÓJ umeblowany, czysty, słoneczny, komfort, telefon, I. piętro, Stradom 27/2 do wynajęcia. 899g

Pogrzeb w powietrzu.



Ostatnią wolą słynnego spirytysty angielskiego Dennisa Bradleya, aby prochy jego rozsypano zostały w powietrzu. Zgodnie z tem życzeniem, synowie jego zabrali do samolotu puszkę z prochami ojca, które następnie rozsypali w czasie jazdy.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—-. Nadeślone 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—-. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—-. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—-. Nekrologi (klipsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—-. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poślwiąt